Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 3: Bieg na przełaj p. Jastrzębskiego

Cz. Nr 319 (5938) WARSZAWA, ŚRODA 5 WRZEŚNIA 1934 r. Ro.. XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Problem Zyrardowa

Przypadek czy skutek przyczyny ogólnej?

Obóz „sanacyjny" zajął wobec t. zw. sprawy żyrardowskiej postawę mniejwięcej taką:

1) znalazł się łotrzyk w postaci p. Boussaca, który prowadził gospodarkę rabunkową, „kolonjalną"; tego łotrzyka trzeba unieszkodliwić; kapitał obcy? owszem, prosimy bardzo; byle stosował on w swojem postępowaniu zasady uczciwości, szlachetności i bezinteresownego przywiązania do polskiego warsztatu pracy; w tym duchu redagowane są uspakajające komunikaty, przysyłane „z kół polskich" do zachodnio - europejskich czasopism finansowych;

2) do obozu „sanacyjnego", jako do obozu rządzącego, przyplątały się różne osobistości, pragnące wykorzystać „literki" B.B.W.R. dla robienia interesów osobistych; niech się takie osobistości wynoszą precz („Gazeta Polska" z dn. 4 września z powodu wyroku na p. A. Dobieckiego); „Legjon Młodych" uogólnia ów postulat i żąda usunięcia z „obozu państwowego" wogóle wszelkich konserwatystów, albowiem stanowią oni „element destrukcyjny".

***

Istotnie, „problem Żyrardowa" stał się naskutek zbiegu rozmaitych okoliczności czemś specjalnie jaskrawem, specjalnie emocjonującem opinję publiczną. Istotnie, gospodarka i polityka p. Boussaca były jednym wielkim rabunkiem i samych zakładów żyrardowskich, i — przedewszystkiem — sił i zdrowia proletarjatu polskiego. Ale... czyżby inaczej wyglądała gospodarka baronów węglowych na Śląsku czy w Zagłębiu Dąbrowskiem, kierowników kartelu cukrowniczego, kartelu drożdżowego, kartelu cementowego, fabrykantów łódzkich? wszak znamy już poprzednie skandale z koncernem ks. Pszczyńskiego, z zatapianiem kopalń, z niszczeniem cukrowni i fabryk drożdży i t. d., i t. p. Czy to nie jest *jakościowo* to samo? różnice, jeżeli istnieją, mieszczą się w zakresie wyłącznie *ilościowym*, a więc nie takim znowuż istotnym. Żyjemy w okresie, gdy *cały kapitał*, zarówno „rodzimy", jak i „zagraniczny", prowadzi już wszędzie *gospodarkę rabunkową*. Stąd — największe zagadnienie epoki, — zagadnienie przebudowy ustroju, t. j. zagadnienie Rewolucji Społecznej. Stąd — wysiłki społeczeństw w kierunku kontroli nad produkcją przemysłową i nad bankami. Stąd — próba amerykańska prezydenta Roosevelta. Stąd — konwulsyjna demagogja faszyzmu. Stąd — wreszcie — beznadziejność starań o utopienie we krwi i zamknięcie w obozach koncentracyjnych ruchu socjalistycznego.

Jak obóz „sanacyjny" podszedł do tych kolosalnych problemów po objęciu władzy, a zwłaszcza, gdy rozległy się pierwsze grzmoty, zwiastujące nadchodzący kryzys światowy?

Otrzymaliśmy:

1) doktrynę „solidaryzmu społecznego" w liberalno - kapitalistycznem ujęciu z końca XIX stulecia;

2) politykę deflacji i systematycznego kurczenia rynku wewnętrznego;

3) regularny odwrót przed postulatami przemysłowców w dziedzinie płac robotniczych, ubezpieczeń społecznych i t. p.;

4) wpędzenie reformy rolnej w zaułek prawie bez wyjścia; wybrnięcie z tego zaułka w drodze środków innych, niż najbardziej radykalne, stało się objektywną niemożliwością;

5) rozhukanie się po ziemi polskiej tego wszystkiego, co znalazło dziś dla siebie wyraz symboliczny w formie „afery żyrardowskiej".

„Gazeta Polska" pisze dzisiaj o jednostkach, które się przyplątały, wcisnęły do obozu „sanacyjnego". Czy tak było naprawdę? czy nie zabiegano o te osobistości w Nieświeżu i w Dzikowie? czy nie obdarzano ich mandatami? czy nie zawierano z niemi paktów wyborczych i w r. 1928 i w r. 1930? czy p. Dobiecki był jedynym „sztromanem" politycznym w Żyrardowie? czy brakło polityków—„sztromanów" w przemyśle górnośląskim?

***

Żyrardów i p. Boussac — to jaskrawy epizod w całej historji gospodarki kapitalistycznej w Polsce Niepodległej, — epizod bardzo jaskrawy, ale bądź co bądź *tylko* epizod. Oznacza on wszakże coś bardzo wielkiego: oznacza *bankructwo* tego pojmowania „polskiej gospodarczej racji stanu", które formułowały t. zw. zjazdy gospodarcze B. B. W. R., tego pojmowania, które legło u podstaw samej koncepcji B.B.W.R.

„Lewica" obozu „sanacyjnego" spostrzegła raptem, że wóz wspólny pędzi wdół w tempie już zawrotnem. Więc alarm i nerwowy szturm na wygodne, luksusowe pozycje konserwatystów w łonie systemu. W samej rzeczy, — rola kierunku „sanacyjno"-konserwatywnego w życiu społeczno-gospodarczem Polski „pomajowej" zasługuje na oświetlenie.

Ale..., czy tylko konserwatystów?...

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

O „PROBLEMIE ŻYRARDOWA", JAKO O SPRAWIE KONKRETNEJ, PISZEMY NA STR. 3.

Olbrzymi strajk włókniarzy amerykańskich

Wiadomości poranne

Sytuacja strajkowa w przemyśle włókienniczym budzi żywe zainteresowanie wśród całego społeczeństwa amerykańskiego. Przewodniczący komitetu strajkowego Gorman oświadczył, że conajmniej 95 proc. czyli przeszło 850.000 robotników włókienniczych porzuciło pracę. Zakłady, w których praca nie uległa przerwie, są strzeżone przez silne oddziały wojska. Przywódcy strajku prowadzą rokowania z organizacjami robotniczemi innych przemysłów celem rozszerzenia strajku. **Według doniesień z Chicago przewodniczący Związku zawodowego robotników przemysłu konfekcyjnego oświadczył, że 770.000 członków jego związku przystąpi we środę do strajku, o ile do tego czasu pracodawcy nie przyjmą warunków robotników.** Domagając się oni podwyżki płac o 10 procent oraz zaprowadzenia z dn. 1 października 30-godzinnego tygodnia pracy. Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy. Green oświadczył, że solidaryzuje się z postulatami robotników przemysłu konfekcyjnego. Amerykańska opinja publiczna winna oswoić się z myślą, że skuteczna walka z bezrobociem będzie możliwa tylko w razie wprowadzenia 30-godzinnego tygodnia pracy. (ATE.).

PRZECIWKO ŁAMISTRAJKOM.

Jak donoszą z Kings Mountain w Północnej Karolinie strajkujący robotnicy wtargnęli do trzech przędzalni bawełny i wypędzili z nich około 900 pracujących tam robtoników. (PAT.).

Dymisja hr. Henryka Potockiego

Hr. Henryk Potocki ustąpił ze stanowiska prezesa Polskiego Czerwonego Krzyża. Hr. Potocki grał do niedawna wybitną rolę w kierownictwie zakładów żyrardowskich i był zarazem równie wybitnym działaczem „sanacyjnym".

Tysiąc pięćset robotników strajkuje w Częstochowie

(telefonem).

W poniedziałek wybuchł strajk w Częstochowskiej fabryce „Tow. Akc. Przemysłu Włókienniczego". Pracę porzuciło 750 robotników.

Powodem wybuchu strajku jest redukcja robotników, niedotrzymywanie umowy zbiorowej, przez fabrykantów i nieludzkie traktowanie robtników przez administrację fabryki.

We wtorek do strajku przyłączyła się druga zmiana robotników, tak, że obecnie strajkuje

1500 ROBOTNIKÓW.

Robotnicy od poniedziałku nie opuszczają fabryki.

***

Dziś ma się odbyć w Inspektoracie Pracy Konferencja w sprawie zlikwidowania strajku.

Niemiecko-Włoska wojna gospodarcza

Włoska „Gazzetta Ufficiale" z dn. 3 b. m. ogłasza dekret włoskiego ministra finansów, postanawiający, iż importerzy włoscy będą mogli płacić za towary — sprowadzane z Niemiec, tylko w markach niemieckich, bez względu na rodzaj waluty, w jakiej tranzakcja została zawarta Wszelkie inne sposoby płatności są zabronione i będą podlegały sankcjom karnym. Dekret ten poprostu **przerywa wszelkie handlowe stosunki włosko - niemieckie.**

Osmy dzień Challenge

Dwie katastrofy w czasie prób minimalnej szybkości, startu i lądowania

Wczoraj w czasie prób technicznych wydarzyły się na lotnisku Mokotowskiem dwie katastrofy, które na szczęście nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach.

Pierwsza katastrofa wydarzyła się rano podczas próby minimalnej szybkości. Włoch François na samolocie „P.S.-1" zmniejszył do minimum szybkość aparatu. W pewnej chwili silny podmuch wiatru podrzucił samolot do góry. Włoch skręcił gwałtownie i znalazł się przed samolotami innych zawodników. Bojąc się zderzenia pilot zahamował i skręcił znowu, ale spadł na podwozie i zawadził lewem skrzydłem o ziemię. Włoch wyrównał i samolot przeleciał na wysokości zaledwie 2 metrów dosłownie nad stolikiem sędziowskim. Przy stoliku stali wówczas dwaj podpułkownicy, major. kierujący próbą, oraz szereg komisarzy sportowych. Wszyscy oni jak na komendę upadli na ziemię i tylko dzięki temu uniknęli pewnej śmierci. Po chwili samolot zatrzymał się.

Jak się okazało, samolot jest uszkodzony nieznacznie. Ma lekko zgięte skrzydło i zgięty wiatrownik. Uszkodzenie to zreparowano w ciągu trzech godzin. Pilot François twierdzi, że nigdy nie znajdował się w tak niebezpiecznej sytuacji.

W południe rozpoczęły się próby lądowania. Próba polega na przelocie nad bramką wysokości 8 mtr. i wylądowaniu w jaknajkrótszej od niej odległości. Pierwsi lotnicy: Kreuger (Niemcy), Anderle (Czechosł.). Francke (Niemcy) wylądowali w odległości 65 mtr., 75 mtr., 80 mtr. Czwartym był Niemiec Brindlinger na aparacie „Messerschmidt". Niemiec chciał pokazać sztukę lądowania wprost za bramką i po minięciu sznurka ostro skierował samolot wdół, siadając w odległości 30 m. i waląc podwoziem z całej siły o ziemię. Skutek był ten, że górna część podwozia wryła się w kadłub samolotu. Kadłub jest przełamany u podstawy silnika. Cała maska zgięta, skrzydła od uderzenia pękły w dwuch miejscach i boki kabiny połałdowane. Samolot ten nie będzie mógł brać udziału w dalszych próbach. ponieważ remont jego wymaga zamiany części, których nie wolno zmieniać.

Niemcy, którzy startowali po Brindlingerze, lądowali znacznie ostrożniej. Kolejno więc wykonali próby Stein na 55 m., Gedgowd na 90 m., Buczyński na 90 m. Sensację wzbudziło niezwykle ryzykowne lądowanie Hubricha, który „siadał" na 55 m. Dudziński dwa razy próbował lądować, ale oba razy niefortunnie i dokona prób poraz trzeci, ale z pewną stratą punktów. Doskonale lądowali Florjanowicz i Skrzypiński.

Ze wszystkich lotników jedynie Bajanowi udało się wylądować na 50 m.

***

W próbie skoku przez bramkę zwyciężył Czech Zaczek — 141 pkt. przed Bajanem — 140 pkt. i Czechem Anderle.

***

W punktacji próby lądowania prowadzi wg. danych nieoficjalnych Niemiec Hubrich — 206 pkt. przed Bajanem — 205 pkt. i Włodarkiewiczem — 205 pkt. Polacy przytem lądowali tylko raz i mogą jeszcze wysiłki swoje poprawić.

***

W ogólnej klasyfikacji na czele znajduje się wciąż Bajan — 488 pkt.
2) Włodarkiewicz — 449 pkt.
3) Stein (Niemcy) — 436 pkt.
4) Florjanowicz — 435 pkt.
5) Hubrich (Niemcy) — 434 pkt.
6) Anderle (Czech.) — 432 pkt.
7) Bayer (Niemcy) — 405 pkt.
8) Gedgowd — 385 pkt.
9) Eberhard (Niemcy) — 369 pkt
10) Kreuger (Niemcy) — 358 pkt.
11) Junek (Niemcy) — 314 pkt.
2) Macpherson (Anglja) — 302 pkt.
13) Karpiński — 257 pkt.
14) Zacek (Czech.) — 255 pkt.
15) Buczyński — 252 pkt.

Włosi zajmują dalej ostatnie miejsca.

C. K. W.

We wtorek, 11 września, o g. 10 r. w lokalu C. K. W. przy ul. Wareckiej 7 odbędzie się posiedzenie C. K. W. P. P. S. Obecność wszystkich członków C. K. W. bezwarunkowo konieczna.

Sekretarjat Generalny.

Kto chce walczyć z wpływem gasnącego świata na duszę mas, ten prenumeruje, popiera i rozpowszechnia prasę socjalistyczną.

Listy z Paryża

Silne antypolskie nastroje

Nie będę dużo się rozwodził nad akcją prasy francuskiej. Otworzyła ona istny huraganowy ogień przeciw Polsce. Dzień w dzień wyczytać w niej można ostre oskarżenia przeciw polskiej polityce zagranicznej, zaprawione dużym niepokojem i goryczą. Polskie komunikaty urzędowe w niczem nie osłabiły tej kampanji, a znany wywiad byłego ministra skarbu, p. Matuszewskiego, zapewniający o przyjaźni polsko - francuskiej i przedstawiający ostatnie „nieporozumienia", zaszłe między obu rządami, jako „scenę familijną", niefylko nie usjokoił tutejszej opinji publicznej, lecz ją może jeszcze bardziej podrażnił. Uderzającym jest ton dziennika „Temps", będącego w ścisłym kontakcie z tutejszem Ministerjum Spraw Zagranicznych. Na zapewnienia polskiego rządowego organu odpowiedział złośliwemi drwinami i stwierdzić muszę, że nigdy w artykułach „Temps'a", skierowanych przeciw Niemcom hitlerowskim, nie spotkałem się z tak jadowitą i brutalną niechęcią, jaka się przebija w polemice z oficjalnem stanowiskiem Polski w sferze aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej.

Ogromną sensację wywołało stwierdzenie w dniu wczorajszym (28 sierpnia) przez dziennik „Liberté", organ wybitnego członka Rządu, prawicowca, ministra Tardieu, że łącznie z paktem nieagresji polsko - niemieckim został rzekomo zawarty tajny pakt przymierza i ogłoszenie tegoż treści. Zaostrzy to niewątpliwie w wysokiem stopniu panujące w sferach politycznych antypolskie nastroje.

Omawiając sprawę wysiedlenia setek polskich górników w związku ze znanemi wypadkami w Leforest, „Prawo Ludu", organ robotników polskich, zrzeszonych w Generalnej Konfederacji Pracy, pisze o roli rządu francuskiego, co następuje: „Rząd, który może czekał również okazji, żeby z powodu trochę naprężonych stosunków dyplomatycznych z Polską mógł wykazać małą sankcję, pośpieszył na Radzie Ministrów sankcjonować wysiedlenie bez apelacji, powołując się na wolę ludności". Stwierdzić jednak należy, że to, co widzowi przedstawia się na powierzchni jako „naprężenie stosunków dyplomatycznych" w tym wypadku jest tylko słabem odbiciem wewnętrznego procesu, który dokonał się we francuskiej opinji publicznej na tle stosunków do państwa polskiego i Polaków w ogólności.

Znany publicysta niemiecki. Sieburg, ten sam, który przed rokiem kilka dni bawił w Warszawiei w tym krótkim czasie zdołał odkryć wszystkie cuda naszego reżimu, napisał o Niemcach w współczesnej swojej książce p. t. „Obrona niemieckiego nacjonalizmu" następujące słowa: **„Życie nie jest dla nas (Niemców) bynajmniej najwyższem z dóbr ludzkich:** to jest nasze wyznanie wiary, to jest nasze głębokie przekonanie, w imię którego **odrzucamy wartości moralne innych narodów".**

Rozumiecie czytelnicy? faszyści z pod znaku swastyki mają swoją własną, germańską etykę, zasady zaś moraine, któremi się kierują inne cywilizowane narody, odrzucają; one ich nie obowiązują. Nie dziw więc, że się odgrodził od nich cały świat. Nawet Mussolini ich opuścił. Najostrzejsze ataki przeciw bestrjalstwom faszystowskiego systemu w Niemczech, wychodzą z łamów prasy włoskiej. Po zakończeniu ostatnich manewrów sam **Duce** wygłosił groźną mowę ostrzegawczą pod adresem Hitlera, piętnując go jako wichrzyciela pokoju, przeciw któremu naród włoski stać musi nieustannie w pogotowiu, od stóp do głowy uzbrojony. Tak tedy wielki mistrz faszyzmu w sposób jaknajbardziej ostentacyjny odepchnął od siebie swojego ucznia, wskazując go światu jako niebezpiecznego dla pokoju szkodnika, przed którym Europa stale powinna mieć się na baczności. Dlatego połączenie polskiej polityki zagranicznej w najluźniejszej nawet formie z polityką wodza niemieckiego faszyzmu stać się może dla nas rzeczą wysoce niebezpieczną. Odosobnienie całkowite, w które wpędził swój naród Hitler swojemi mowami i czynami, nie jest bynajmniej **„splendit isolation"**, wspaniałem odosobnieniem, lecz **fatalnem** odosobnieniem.

Z własnego spostrzeżenia wiem, że nikt bardziej nie boleje nad zakłóceniem harmonji między Francją a naszym krajem, aniżeli tutejsza emigracja polska. Różne były koleje losu tych Polaków, którym żyć wypadło na ziemi francuskiej. I jakąkolwiek jest ich dola wśród obcych, to u wszystkich, nawet u tych, co czują się tu szczęśliwi, myśl z niepokojem i tęsknotą wybiega ku temu, co mu w Polsce drogie jest i tak bliskie, bo spojone z ziemią, na której się urodził, wychował, myśleć i może walczyć o to, co moralnie pięknem jest, się nauczył. „Bo — jak Józef Conrad w swojej powieści „Lord Jim" powiada — każde źdźbło trawy ma swoje miejsce na ziemi, skąd czerpie życie i siły; i tak samo człowiek wrośnięty jest w kraj, z którego czerpie wiarę wespół z życiem"... Otóż wiarę żywimy, że w kraju zrozumie cała opinja, iż utrata zaufania i przyjaźni Francji przyniosłaby Polsce ogromną, niczem wynagrodzić się nie dającą szkodę moralną, a w dalszem następstwie także materjalną. Nie może dla nas wcale być rzeczą obojętną, jak o naszym kraju myśli tak wielki i taką rolę w cywilizacji światowej odgrywający naród, jak francuski.

HERMAN LIEBERMAN.

Dzielny muzyk

Największy kapelmistrz naszych czasów, Artur Toscanini, wsławił się swego czasu tem, że w swym kraju ojczystym nie chciał zagrać hymnu faszystowskiego na żądanie słuchaczy - faszystów. Ściągnął przez to na siebie gniew i zemstę Mussoliniego, ale Toscanini nie dał się złamać i mimo represji i upokorzeń opuścił Włochy z podniesionem czołem. jako moralny zwycięzca tyrana włoskiego.

Później Toscanini na wieść o wydaleniu z Niemiec kapelmistrzów pochodzenia żydowskiego odmówił udziału w przedstawieniach wagnerówskich w Bayreuth.

Obecnie zwrócono się do niego ponownie o udział w widowiskach wagnerowskich w r. 1936 (w r. 1935 Bayreuth nie będzie czynny). Bliska krewna Ryszarda Wagnera udała się specjalnie do Salzburga, gdzie przebywa obecnie Toscanini, by zaprosić go dyrygowania operami Wagnera. Ale Toscanini ponownie odmówił i oświadczył, że nie pojedzie do Niemiec póki wybitni jego koledzy ze względów rasowych nie będą mieli prawa pracować w Niemczech.

Konferencja kościelna przeciw Niemcom Hitlerą

W Fanö w Szwecji obradowała w tych dniach konferencja międzynarodowa kościołów chrześcijańskich (protestanckich). Konferencja przyjęła rezolucję, zwracającą się **ostro przeciw Niemcom.** Rezolucja stwierdza, że wszechwładza kościelna, narzucona sumieniu przez uroczystą przysięgę, jakoteż stosowanie metod gwałtu i ucisku i tłumienie swobody słowa — nie da się pogodzić z prawdziwą istotą kościoła chrześcijańskiego. Rezolucja potępia też wychowanie hitlerowskie w Niemczech, jako sprzeczne z zasadami chrześcijaństwa.

Przeciw tej rezolucji głosowali tylko niemieccy delegaci. Ale i wśród nich znalazł się widocznie odszczepieniec w osobie biskupa Heckla. albowiem na dwa dni przed zakończeniem konferencji przybył do Fanö samolotem wysłannik Berlina i pozbawił Heckla prawa występowania w roli delegata Niemiec.

Na Dalekim Wschodzie
Sowiety—Manżurja—Japonja

OBUSTRONNE WYCOFANIE WOJSK?

„Petit Parisien" donosi z Moskwy, że ambasador japoński Ota odbył z zastępcą komisarza spraw zagranicznych Stomoniakowem nową parogodzinną rozmowę. Szczegóły tej rozmowy nie przeniknęły do publicznej wiadomości, niewątpliwem jest jednak, iż rozmowa dotyczyła propozycji wysuniętej w ubiegły piątek przez ambasadora Ota w sprawie wycofania wojsk sowieckich i japońskich z pogranicza obu państw oraz ewentualnego zniszczenia znajdujących się tam fortyfikacyj. (PAT.).

O BEZPIECZEŃSTWO PODRÓŻNYCH

Jak donoszą z Charbina, rada administracyjna wschodnio - chińskiej linji kolejowej zwróciła się do sztabu głównego wojsk, pełniących służbę ochronną na tej kolei z zapytaniem czy na południowym odcinku tej linji pociągi i pasażerowie będą mieli zapewnione bezpieczeństwo. Na zapytanie to sztab nie udzielił żadnej odpowiedzi. Wobec tego dyrektor wschodnio - chińskiej linji kolejowej Rudyj polecił wstrzymać nocny ruch pociągów na południowym odcinku. (PAT.).

Odcinek ten jest pod opieką władz mandżursko - japońskich.

Z.S.S.R. w Lidze Narodów
Rokowania. Narady. Protesty.

WE FRANCJI.

Sprawa wstąpienia Sowietów do Ligi Narodów pozostaje nadal jednym z głównych tematów prasy francuskiej. Sprawozdawca polityki zagranicznej prawicowego „Figaro" omawia korzystne i ujemne skutki udziału Sowietów w Lidze. Najbardziej dodatnim skutkiem będzie według publicysty wzmocnienie prestiżu Ligi Narodów i nadania jej charakteru wszechświatowego. Ustąpienie Japonji i Niemiec było bowiem niewątpliwie poważnem osłabieniem autorytetu Ligi. Tem niemniej obecność Sowietów w Genewie nie może być przyczyną przesadnych złudzeń. Trudności, jakie przeżywa Europa, nie zmniejszą się z chwilą wciągnięcia Sowietów do ogólnego systemu bezpieczeństwa. (ATE.).

***

„Matin" donosi, że poniedziałkowa konferencja ministra Barthou z ambasadorem francuskim w Londynie Corbin'em dotyczyła w pierwszym rzędzie wstąpienia ZSSR. do Ligi Narodów, zawarcia paktu wschodniego wzajemnej pomocy oraz sytuacji w Zagłębiu Saary. (ATE.).

RUMUNJA I SOWIETY.

Rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu był w poniedziałek podejmowany śniadaniem przez charge d'affaires ZSSR. w Paryżu, Rosenberga. Również poseł rumuński w Moskwie, Ciuntu brał udział w śniadaniu. W kołach politycznych twierdzą, że min. Titulescu omawiał z charge d'affaires Sowietów sprawę przystąpienia ZSSR. do Ligi Narodów i uzyskania miejsca stałego w Radzie Ligi. (ATE.).

ROZPACZLIWE PROTESTY.

Korespondent genewski „Leo Jour" dowiaduje się, że szereg szwajcarskich związków „patrjotycznych" (t. j. faszystowskich — przyp. nasz) postanowiło domagać się referendum w sprawie wystąpienia Szwajcarji z Ligi Narodów na wypadek przyjęcia Sowietów do Ligi. Korespondent zaznacza, że dla przeprowadzenia referendum jest konieczne zebranie 50.000 głosów. Cyfra ta będzie mogła być uzyskana, o ile związki patrjotyczne przeprowadzą swą akcję przed wejściem Sowietów do Ligi. (ATE).

Zjazd T.U.R. w Borysławiu

Sekretarjat Generalny Zarządu Głównego TUR. komunikuje wszystkim delegatom zjazdowym że uzyskano zniżki kolejowe 50% na zjazd w Borysławiu. Wszyscy ci delegaci, których nazwiska są już zgłoszone w Sekretarjacie Gen. TUR., otrzymają zniżki, pocztą w Oddziałach TUR.; zniżki zostały wysłane wczoraj, we wtorek, po południu z Warszawy. Ci zaś delegaci, których nazwiska nie zostały podane dotychczas do Sekretarjatu Gen. (jak np. Katowice, Toruń, Jedlicze, Glinik Marjamp.) winni NATYCHMIAST TELEGRAFICZNIE przesłać swe nazwiska i imiona do Sekr. Gen.; otrzymają dopiero w Borysławiu powrotny bilet bezpłatny, zaś do Borysławia muszą opłacić zwykły całkowity bilet.

Zwraca się uwagę towarzyszy delegatów, że wszyscy są obowiązani posiadać przy sobie dokument osobisty, w przeciwnym wypadku zniżka bdzie nieważna.

Plenum Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R.

W związku ze Zjazdem TUR. odbędzie się w Borysławiu plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR.

Członkowie K. C. porozumią się natychmiast z sekretarjatem K. C.

„Przed Tygodniem Kobiet"

Na „TYDZIEŃ KOBIET" Centralny Wydział Kobiecy P. P. S. wydaje: odezwę propagandową, afisz dwubarwny i specjalny numer „Głosu Kobiet".

Wszystkie komitety miejscowe winny przyczynić się pracą swoją do jaknajszerszej propagandy haseł kobiet socjalistycznych w okresie „TYGODNIA KOBIET".

Za 12 dni rozpoczyna się tydzień propagandy Socjalizmu wśród kobiet.

Wszyscy do pracy!

Na Kubie— znowu burzliwe dni

Rozruchy rewolucyjne w Havanie trwały przez cały poniedziałek, przyczem w centrum miasta doszło do starcia. w czasie którego wiele osób odniosło rany. W wielu instytucjach, przedsiębiorstwach państwowych i w szkołach ogłoszono, jak donosiliśmy wczoraj, 24-godzinny strajk, celem zaprotestowania przeciwko egzekucjom uczestników poprzednich rozruchów. (PAT.).

Kronika depesz z całego świata

„ŁAD I PORZĄDEK" W BUŁGARJI

W poniedziałek w mieście Kustendil, gdzie zamieszkuje znaczna liczba macedończyków ogłoszono na 12 godzin stan wyjątkowy. Przy przeszukiwaniu szeregu domów znaleziono 200 karabinów, 12 karabinów maszynowych, 14 rewolwerów i znaczne zapasy amunicji. Aresztowano 4 macedończyków członków organizacji rewolucyjnej. (PAT.)

ZDOBYCIE SZCZYTU ELBORUS

Agencja Reutera donosi z Moskwy, że 89 oficerów sowieckich przesłało wczoraj drogą radjotelegraficzną wiadomość o zdobyciu przez nich szczytu Elborus na Zakaukazie wysokości 5.642 metrów.

Tegoż dnia nadeszła także wiadomość, że członkowie arktycznej ekspedycji sowieckiej, która wyjechała w okolice podbiegunowe na pokładzie łamacza lodów „Jermak" odkryli nową wyspę w pobliżu południowego wybrzeża, t. zw. „Ziemi Północnej" (Siewiernaja Ziemla). (PAT.)

REKORD, OKUPIONY ŚMIERCIĄ

Lotnik Douglas - Davis (St. Zjednoczone), który podejmował próbę pobicia rekordu szybkości, spadł wraz z aparatem na ziemię i poniósł śmierć. Douglas osiągnął szybkość 492 klm. 675 metrów, bijąc w ten sposób rekord Jimmy Wedels'a, wynoszący 490 klm. 202 metry. (PAT.)

TRZĘSIENIE ZIEMI W EUROPIE

Obserwatorjum w Monachjum zanotowało wczorajszej nocy kilka wstrząsów podziemnych. Pierwszy z tych wstrząsów dał się odczuć około godz. 2 m. 30 rano i trwał jedną minutę. Następnie w krótkich odstępach czasu odczuto kilka nowych wstrząsów. Ośrodka i odległości trzęsienia ziemi nie zdołano ustalić. (ATE.)

ZABÓJSTWO W GÓRACH

W poniedziałek znaleziono na Semmeringu zwłoki zamordowanej dziewczyny. Śledztwo ustaliło, że są to zwłoki ekspedjentki wiedeńskiej Małgorzaty Dorfstetter, która zginęła bez śladu w dniu 15-go sierpnia podczas wycieczki górskiej.

Policja przypuszcza, że sprawcą morderstwa jest niejaki Fleischer, który zamordował niedawno w celach rabunkowych na Semmeringu dwie osoby. (ATE)

NOWY „GENERAŁ" ARMJI ZBAWIENIA

Generałem Armji Zbawienia wybrana została Evangeline Booth, czwarta córka gen. Bootha, naczelniczka armji zbawienia w Stnach Zjednoczonych. Liczy ona lat 69.

PRZECIWKO WŁOCHOM

Z Belgradu donoszą, że w mieście Maribor (Marburg) odbył się zjazd emigrantów słoweńskich z Włoch. Uczestnicy zjazdu w liczbie około 2000 uchwalili odezwę do narodu jugosłowiańskiego protestującą przeciwko prześladowaniu mniejszości słoweńskiej we Włoszech. Odezwa twierdzi, że Rząd włoski dąży świadomie do zniszczenia mniejszości słoweńskiej. (ATE)

POSTĘPY W LOTNICTWIE

Mieszkańcy Londynu byli świadkami ciekawego doświadczenia. Samolot zaopatrzony w helikopter opuścił się prostopadle na gmach jednego z urzędów pocztowych. Aparat pozostawał przez kilka minut na wysokości kilku metrów nad dachem domu, poczem wzbił się ponownie w powietrze. Doświadczenie to miało na celu wyprobowanie możliwości dostarczania i zabierania poczty lotniczej przy pomocy helikopteru. Pilot aparatu oświadczył, że wylądowanie nie nastręczyłoby mu żadnej trudności, gdyby powierzchnia dachu była płaska. (ATE)

„WDZIĘCZNI PODDANI"

W pałacu „cesarza" Mandżurji wybuchł pożar. Nie został on dotychczas ugaszony. Według wiadomości ze źródeł mandżurskich pożar zdołano już umiejscowić i sytuacja została opanowana. „Cesarz" przybył na miejsce katastrofy i był przez dłuższy czas obecny w czasie akcji ratunkowej, wyrażając podziękowanie straży ogniowej za pełne poświęcenia wysiłki w celu ugaszenia pożaru. Koła urzędowe zachowują, jak dotąd milczenie w sprawie domniemanych przyczyn pożaru, jednakże podpalenie zdaje się nie ulegać wątpliwości. Wskazuje na to m. in. fakt, że ogień wybuchł jednocześnie w 4 miejscach. Osobnicy aresztowani w związku z pożarem pałacu cesarskiego zostali już przesłuchani, zeznania ich nie zostały jednak podane do wiadomości publicznej. (ATE.)

Dalszy bieg sprawy Żyrardowa

Pytania, na które powinno się odpowiedzieć jasno i wyraźnie

W artykule wstępnym omawiamy „problem Żyrardowa" z punktu widzenia zasadniczego, jako zjawisko społeczne. Na tem miejscu — poza paroma informacjami — chcemy postawić dwa pytania konkretne, dotyczące spraw, których sami zbadać bezpośrednio z natury rzeczy nie możemy, ale które są z pewnością znane dokładnie Min. Przemysłu i Handlu.

Następne kroki

„Gazeta Polska" ocenia w sposób następujący „likwidację" p. Artura Dobieckiego, jako senatora BBWR.:

„...Wielu małym i wielkim, stołecznym i prowincjonalnym hommes d'affaires (ludziom interesu — tłóm. nasze) wydaje się, że przybicie na sobie stempelka „BBWR" zapewni im bezpieczeństwo w załatwianiu własnych interesów i interesików..... Dla tych wszystkich wyrok Sądu BBWR. winien być groźnem ostrzeżeniem... Wybije godzina, w której zdać im wypadnie rachunek z podwójnej buchalterji..."

***

Jak widzimy, wcale ostro... Onegdaj, o czem donieśliśmy — p. sen. Sobolewski złożył swój mandat do dyspozycji Prezydjum Klubu BBWR. To samo uczyni prawdopodobnie sen. J. Targowski, jeden z kierowników grupy senackiej BBWR. Obydwaj ci panowie zasiadali swego czasu we władzach zakładów żyrardowskich w okresie „wszechpotęgi" p. Boussaca, a zatem z ramienia tej większości akcyj, którą rozporządzał p. Boussac.

Dwa pytania

Otóż w tym właśnie punkcie trzeba postawić dwa pytania, o które zahaczyliśmy już wczoraj.

I. Istnieje umowa w sprawie żyrardowskiej z dn. 12 sierpnia 1932 r. Zawierać ją miał p. sen. J. Targowski, przebywający podówczas w Paryżu w jakimś bardzo nieokreślonym, urzędowym czy półurzędowym, charakterze, w roli specjalnego wysłannika do spraw finansowych, — rzecz prosta, na koszt Skarbu Państwa! W kołach t. zw. mniejszości polskiej akcjonarjuszy Żyrardowa twierdzą, że tamta umowa:

1) wprowadziła redukcję należności od Boussaca (w stosunku do Skarbu Państwa) do minimalnych rozmiarów;

2) decydowała o zdobyciu przez Boussaca większość kwalifikowanej akcyj, której to większości kwalifikowanej p. Boussac uprzednio nie posiadał;

3) legalizowała w ten sposób „wszechwładztwo" p. Boussaca w Żyrardowie.

Otóż należy wyjaśnić, **czy kolportowana dość szeroko wiadomość o sensie tamtej umowy tak, jak streściliśmy ją przed chwilą, odpowiada dokładnie rzeczywistości?**

II. Czy naprawdę p. J. Targowski zawierał, względnie prowadził rokowania o zawarcie owej umowy z roku 1932?

Wszak p. Targowski był poprzednio i to bodaj bardzo niedawno przed wyjazdem do Paryża członkiem Zarządu zakładów żyrardowskich z ramienia akcyj p. Boussaca, jako przedstawiciela większości. Czy to jest tytuł do prowadzenia rokowań, mających chyba na celu osłabienie, nie wzmocnienie, pozycji p. Boussaca. Czy istotnie p. Targowski podjął się w roku 1932 takiej misji, i jeżeli tak **— to kto mu tę misję powierzył?**

***

Sądzimy, że stawiamy pytania zupełnie rzeczowe. Liczymy, raczej — chcemy liczyć — na odpowiedź.

Konferencja Zarządów Oddziałów Zw. Zawodowych

Jutro o godz. 6 popoł. w lokalu Związku Metalowców, ul. Kacza 7, II p. odbędzie się konferencja Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych, należących do Rady Zawodowej.

Na porządku dziennym sprawy:

1) Zamach na niezależne Związki Zawodowe.

2) Zamach na ubezpieczenia socjalne.

3) Sprawa obniżki komornego.

Zarządy Oddziałów obowiązane są przybyć w komplecie, z mandatami i punktualnie.

SEKRETARJAT RADY ZAWODOWEJ.

Przegląd prasy

IDEA — IDEĄ, A INTERES — INTERESEM.

„Sanacyjny" organ ziemian kresowych **„Słowo"** wileńskie wytyka „sanacyjnemu" organowi **„Legjonu Młodych"**, iż pomimo swojej „lewicowości" zbiera ogłoszenia od takich krajowych i zagranicznych przedsiębiorstw wielkokapitalistycznych, którym sfera czytająca „Państwo Pracy" nie może przysporzyć klijenteli. Ogłoszenia te mają zwykły charakter poprostu subsydyj, których ludzie boją się odmawiać, żeby nie mszczono się na nich.

Kwestję wymuszania ogłoszeń przez pisma prorządowe już nieraz podnosiliśmy; znamienem jest teraz to tylko, że zarzut ten wysunęło pismo „sanacyjne".

„Słowo" pisze:

„Członkowie Legjonu Młodych nie są ludźmi, rozpowszechnianie wśród których wiadomości o koncernach węglowych, żelaznych i włókienniczych, o wielkich bankach miałoby charakter normalnego interesu ogłoszeniowego. Chodzi tu o co innego. O co? — O karotę? Byłoby to jeszcze pół biedy. Ideowa organizacja młodzieży musi karotować na swoje cele wśród swoich sympatyków, to jest jasne i zawsze tak było. Ale te elementy, które są tam poogłaszane, ci różni Francuzi, Niemcy, książęta v. Pless i v. Donersmarck nie mają sympatyj ideowych do Legjonu Młodych. Więc o co tu chodzi. Sami postawcie kropki nad i oraz przyznajcie się że to są metody niewłaściwe dla organizacji ideowo - wychowawczej, dla młodych i czystych".

Słowem, idea - ideą, a interes - interesem.

ŹDŹBŁO W OKU BLIŹNIEGO.

Po kilkutygodniowej przerwie zaczęła się znowu kampanja przeciwko gospodarce miejskiej stolicy z okresu poprzedniego. Nagankę prowadzi prasa „sanacyjna", zapominając, że w zarządzie miasta stronnictwo rządzące zasiadało narówni z endecją i żydowską burżuazją i że trzy te kluby odpowiedzialne są za poprzednią gospodarkę.

Zerwanie umowy z b. prezydentem Słomińskim dało **„Kurjerowi Porannemu"** pochop do zestawienia p. Słomińskiego z b. min. Czechowiczem.

Zestawienie dość dla zestawiającego niebezpieczne. Bo oto, co pisze „Kurjer Poranny":

„Wczoraj dopiero, zrywając niemoralny kontrakt, prezydent Starzyński dokonał niezbędnego aktu sprawiedliwości. — Lecz to nie jest wszystko. Minister skarbu Czechowicz przeżył gorzkie godziny na ławie oskarżonych przed Trybunałem Stanu za to, że wydał na cele produkcyjne, dla podniesienia zamożności kraju i obywateli, za zgodą rady ministrów, pieniądze z rezerw kasowych. A p. Słomiński, który roztrwonił i zmarnotrawił olbrzymie sumy z podatków publicznych, czyż ma być wolny od obowiązku udowodnienia swej niewinności lub poniesienia kary, jeśli by okazał się winnym?"

Czy minister Czechowicz wydał pieniądze na cele produkcyjne, czy nieprodukcyjne — tego nikt nie może ustalić, ponieważ Trybunałowi Stanu nie danem było dokończyć sprawy. Można tylko żałować, że wówczas, gdy ta sprawa toczyła się przed Trybunałem Stanu prasa „sanacyjna" nie wołała jak dzisiaj z okazji p. Słomińskiego: „tam, gdzie była władza, musi być odpowiedzialność".

Odpowiedzialności wówczas nikt się nie doczekał.

P. Słomińskiego, ani nikogo z b. magistratu nie myślimy bronić. Kto zawinił, niech pokutuje. Ale trudno nam opędzić się wrażeniu, że prasa „sanacyjna" robi wiatr przedwyborczy.

x. y. z.

Bieg na przełaj p. Jastrzębskiego z „Lewjatanem"

Już 15 b. m. ma się ukazać dekret z projektem p. Jastrzębskiego

Podaliśmy już wiadomość, że „Lewjatan", zachęcony przykładem p. Jastrzębskiego, opracował własny projekt „reformy" ubezpieczeń. Projekt ten znajduje się w Prezydjum Rady Ministrów.

Że projekt „Lewjatana" jest skrajnie reakcyjny nie potrzeba tłómaczyć. Nie jest to projekt ubezpieczenia pracujących, lecz projekt „zabezpieczenia zysków i wyzysku ze strony pracodawców.

Jako przykład warto przytoczyć, że według projektu „Lewjatana" pomocy lekarskiej udzielanoby tylko... obłożnie chorym, dalej projekt ten przewiduje kasy zastępcze (fabryczne, zawodowe) zarówno w ubezpieczeniu chorobowem, jak emerytalnem i inwalidzkiem.

Projekt p. Jastrzębskiego w tych dwóch punktach odbiega od projektu „Lewjatana". Odbiega, ale... niezbyt daleko.

P. Jastrzębski wprawdzie nie przepisuje, by tylko obłożnie chorzy mieli prawo do pomocy lekarskiej, ale za to ogranicza pomoc lekarską w sanatorjach i szpitalach. Ograniczenie to dotknie oczywiście tych, co nie są obłożnie chorzy.

P. Jastrzębski nie przewiduje wprawdzie kas zastępczych, ale za to UCHYLA CAŁKOWICIE SAMORĄD w instytucjach ubezpieczeń.

Dodać tu należy, że samorząd zakładów ubezpieczeniowych stanowi zasadę, przyjętą m. in. przez Międzynarodowy Związek Kas Chorych i instytucji ubezpieczeniowych, do KTÓREGO NALEŻY TEŻ POLSKA. Polskę zasada ta obowiązuje, a mimo to p. Jastrzębski przechodzi nad nią do porządku.

A gdy przypomnimy, że projekt p. Jastrzębskiego wprowadza ruchome świadczenia, że znosi powszechność ubezpieczeń, że redukuje do minimum świadczenia i t. p., to przekonamy się, że w tym biegu na przełaj p. Jastrzębski i „Lewjatan" do jednej dąży mety do PRZEKREŚLENIA UBEZPIECZEŃ. P. Jastrzębski, który jeszcze kilka lat temu widział w t. zw. działalności gospodarczej sfer kapitalistycznych fetysza, któremu klasy pracujące składają daninę krwi i zdrowia, dzisiaj traktuje ubezpieczenia jako fetysza, od którego należy uwolnić „Lewjatana".

Jak się dowiadujemy, już 15-go b. m. PROJEKT P. JASTRZĘBSKIEGO MA SIĘ UKAZAĆ W FORMIE DEKRETU.

Już za 10 dni świat pracy ma otrzymać od p. Jastrzębskiego prezent, który wprawi... w zachwyt „Lewjatana".

Wielkie straty

Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych

Zaległości skadkowe w instytucjach ubezpieczeń społecznych wyniosły na dzień 1 stycznia r. b. około 290 miljonów złotych. Zaległości b. Kas Chorych wynoszą 45 procent, zakładu ubezpieczenia od wypadków ponad 30 proc. a ZUPU. około 13 proc. ogółu funduszów tych instytucji. Największe zaległości mają instytucje ubezpieczeń społecznych, których obszar działania obejmuje województwa centralne, wschodnie i południowe.

Znaczna część zaległości składkowych będzie musiała być odpisana na straty, które obejmą prawdopodobnie wszystkie sumy, figurujące na kontach zlikwidowanych warsztatów pracy oraz instytucyj, utrzymywanych ze składek członków i subsydjów, jak szkoły prywatne, organizacje, związki polityczne, instytucje społeczno - dobroczynne. (PRESS).

Niezwykły dokument czasu

Od *Marjana Czuchnowskiego* otrzymaliśmy następujące pismo:

Do Redakcji „Robotnika".

Bawiąc na rekonwalescencji w JORDANOWIE, zwróciłem się do redaktora czasopisma chłopskiego p. t.: „Wieś, jej pieśń", p. Władysława Mirka z propozycją urządzenia WIECZORU POETYCKIEGO p. t.: „Godzina poezji". — Stosownie do policyjnych czasów i policyjnych przepisów wnieśliśmy obydwaj podanie do starostwa powiatowego w MYŚLENICACH, któremu Jordanów podlega, OPŁACIWSZY WYSOKIE STEMPLE, i w odpowiedzi NA NIE, otrzymaliśmy dnia 31 sierpnia pismo starosty myślenickiego, dat. 30.VIII. w którem „starostwo powiatowe przyjmuje do wiadomości zgłoszenie w sprawie urządzenia wieczoru literackiego". I ZARAZEM UDZIELAJĄC ZEZWOLENIA w myśl przepisów, czyni odpowiedzialnym „za utrzymanie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego i t. p.". Pod tym aktem widnieje jakiś absolutnie nieczytelny wykrętas „ministerjalny" p. starosty.

Bijemy afisze, wynajmujemy salę, obsyłamy bilety; a tu DOSŁOWNIE W PIĘĆ GODZIN po otrzymaniu przez nas tego pisma, wezwano p. Mirka przez policjanta do magistratu w Jordanowie, gdzie miejscowy sekretarz oświadczył mu, że otrzymał TELEFONICZNĄ RELACJĘ OD STAROSTY MYŚLENICKIEGO, W KTÓREJ ZABRANIA ON URZĄDZENIA ZAPOWIEDZIANEGO WIECZORU.

Kto się zatem wyzna w tym djabelnym bałaganie! Jak to „wogóle" rozumieć. Pisma, historje, wykręty, bzdury; a tu znowu jakieś „relacje" telefoniczne przez sekretarzy magistratów i t. p. PRZECIEŻ TO MOŻNA POPROSTU ZAŁATWIĆ: nie zezwalam i koniec! Przyzwyczaiłem się do tego już dawno i machnąłbym ręką. Jedno w tem wszystkiem radosne: ustrój obecny boi się nawet wieczorów autorskich. Ten PANICZNY STRACH przed chłopsko - robotniczą poezją demaskuje jej przeciwników. WRESZCIE COŚ SIĘ DOKUMENTNIE WALI NA OBIE ŁOPATKI. Ja wołam: prędzej, walić się prędzej! Na obie łopatki!

MARJAN CZUCHNOWSKI.

Bilans Banku Polskiego

W ciągu trzeciej dekady sierpnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,6 milj. zł. do 492,9 milj. zł. Równocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 2,6 milj. zł. do 45,6 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 20,2 milj. zł. do 22,4 milj. zł.

Obieg biletów bankowych zwiększył się o 44,7 milj. zł. do 950,2 milj. zł.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu wyniósł w dn. 31 ub. m. ogółem 373,6 milj. zł., czyli wzrósł w porównaniu z dniem 20 ub. m. o 20,1 milj. zł. Z ogólnej sumy na monety srebrne przypada 286,6 milj. zł. (wzrost o 15,2 milj. zł.), na bilon zaś niklowy i bronzowy 87,0 milj. zł. (wzrost o 4,9 milj. zł.).

(PAT.).

Mały feljeton

Jędruś, siedź w domu

Przyszedł, pokłonił się w pas matce — Sanacji i padł jej do nóg.

— Czego chcesz synu? — zapytała go matka.

— Źle, matko. Widzę, że w Polsce niczego nie dokonam. Pracuję, staram się, zabiegam, wysługuję się, a jakoś nic z mych usiłowań nie wychodzi. Ciasno mi w Polsce Za mało miejsca dla mego rozmachu. — Skrzydeł nie mogę rozwinąć. Bo cóż to u nas za strajki? Zastrajkuje kilkudziesięciu robotników albo kilkuset, a już jeśli tysiąc to jest to fenomen. O, tam, w Ameryce, miljon włókniarzy zastrajkowało, a jeszcze kilkaset tysięcy robotników ma się do nich przyłączyć. To, rozumiem, — strajk! Pozwól mi matko - Sanacjo udać się do Ameryki. Tam potrzebny wódz. Czuję, że tam mogę się wsławić.

— Przerażasz mię, Jędrku. Małoż to wdzięcznej roboty można w kraju dokonać? A ponadto, azali w Ameryce brak wodzów robotniczych.

— Ameryka wodzów zawsze z Polski sprowadzała. Nie jeździłże do Ameryki Pułaski. Nie jeździłże do Ameryki Kościuszko? A ostatnio azali nie przebywał tam generał Józef Haller? Puść mnie matko!

— Synu mój najdroższy, Jędrku ukochany, nie może moje matczyne serce rozstać się z tobą, nie mogę ci dać mego błogosławieństwa na tę daleką drogę. Bo cóż stanie się, jeśli u mnie strajki wybuchną, gdy ty tam będziesz za oceanem? Kto zapędzi robotników do kierata, kto zasieje wśród nich ferment i niezgodę, kto stłamsi, zdusi wszelką akcję, gdy ciebie nie stanie? Jak ja pokażę się na oczy Lewiatankowi bez ciebie, synu mój najmilejszy? A teraz wyznam ci jedną wielką tajemnicę. Pamiętasz synku, strajk górników angielskich, dzięki któremu moje, nasze interesy się poprawiły? Pamiętasz, jakie to były dobre czasy? Jak się szastało groszem na prawo i na lewo? Strajk trwał i trwał, a my zbieraliśmy żniwo. Któż mi zaręczy, że włókniarze nie postrajkują 5 — 6 miesięcy i że dzięki temu nie zaczniemy wywozić do Ameryki naszych wyrobów z Łodzi, z Bielska, z Białegostoku i t. d. Mogą wrócić dobre czasy, będziemy wyrzucali pieniądze na wszystkie strony, a ty, Jędrku, znowu będziesz mi groził, że należy „pod stienku" postawić tego, co nie wydaje ostatniego szeląga. Nie, synku, nie możesz ty jechać do Ameryki! Pojedziesz, złamiesz strajk i całą moją nadzieję, djabli wzięli. Jędruś, siedź w domu!

ULTIMUS.

Komunikat

Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie

O ODCZYTACH DLA UBEZPIECZONYCH

Dn. 12 b. m. odbędą się następujące odczyty - pogadanki dla ubezpieczonych:

W ambulatorjum przy ul. Marjańskiej 1 — Dr. Purski: Choroby weneryczne (dla mężczyzn).

W ambulatorjum przy ul. Solec 93 — Dr. Koneczny: Higjena jamy ustnej.

Początek o godz. 8-ej wiecz., wstęp bezpłatny.

Komunikat Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie

O PRZYCHODNIACH DENTYSTYCZNYCH

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie podaje do wiadomości ubezpieczonych, że po zakończeniu remontów i zmianie niektórych dotychczasowych lokali, czynne są obecnie wszystkie przychodnie dentystyczne, a mianowicie:

Przy ul. Marszałkowskiej 17	lekarzy - dent.	20	tel.	8-75-33
„ „ Orlej 11	„ „	20	„	11-05-83
„ „ Jagiellońskiej 34	„ „	20	„	10-22-81
„ „ Solec 93	„ „	20	„	5-40-69
„ „ Żórawiej 42	„ „	30	„	9-82-49
„ „ Wolskiej 52	„ „	25	„	2-95-30
„ „ Kniaźnina 10 — Żoliborz	„ „	6	„	11-68-53
„ „ Czerniakowskiej 231	„ „	15	„	9-54-29

Przychodnia przy ul. Orlej zostanie całkowicie uruchomiona dnia 6 b. m.

Jednocześnie z uruchomieniem przychodni dentystycznych przy ul. Orlej i Marszałkowskiej zostaną zamknięte przychodnie dentystyczne przy ul. Grójeckiej i ul. Zamenhofa.

Przychodnie dentystyczne czynne są w dni powszednie od godz. 8.30 do godz. 20-ej bez przerwy.

Pracownicy tramwajów stolicy w obronie swoich praw

W poniedziałek odbyło się ogólne zebranie tramwajarzy, zorganizowanych w Zw. Prac. Miejskich, na którem przyjęto rezolucję tej treści:

Zebrani tramwajarze stwierdzają, że ataki ze strony Dyrekcji i Magistratu na byt pracowników tramwajowych nie ustają, czego dowodem są:

1) propozycja wypłaty części zarobków bonami;

2) opłata za przedszkola dzieci pracowników tramwajowych;

3) przedłużenie godzin pracy i racjonalizacja;

4) dalsze przygotowania Dyrekcji do zerwania umowy zbiorowej, która i tak nie jest przestrzegana. Łączy się z tem zapowiedź nowych ataków na całą klasę robotniczą, w pierwszym rzędzie całkowita likwidacja ubezpieczeń społecznych, likwidacja Związków Zawodowych... (Dalej rezolucja omawia ogólną politykę obozu „sanacyjnego").

Jedyną drogą do odparcia ataków jest walka wszystkich robotników tramwajowych w jednolitym froncie przeciw faszyzmowi.

Przeciwstawiając się tym atakom, zebrani postanawiają przyjąć propozycję w sprawie jednolitego frontu walki, bez różnicy przekonań i przynależności związkowej. Zebrani zwracają się do robotników innych związków celem zwołania wspólnego wiecu, dla omówienia obrony zagrożonego bytu i ataku Dyrekcji i Magistratu. Zebrani postanawiają wybrać delegację, która uda się do robotników innych związków z podobną propozycją.

***

Pracownicy tramwajowi upoważniają Zarząd Związku w razie koniecznym, wystąpić do innych Związków o wspólne zażądanie od Dyrekcji zwołania Komisji Rozjemczej dla obrony umowy.

***

Zebrani pracownicy tramwajowi rozumiejąc tragiczne położenie najbiedniejszych z powodzian, a uznając konieczność przyjścia im z pomocą materjalną, zmuszeni są jednak stwierdzić, że główną pomoc winien uczynić Rząd Państwa, jako odpowiedzialny za niedostateczne zabezpieczenie.

Zebrani stwierdzają, że pracownicy tramwajowi w swojej masie nie są członkami Związku, a pozatem nie wszyscy są w jednakowych warunkach materjalnych, wobec czego wyrażając opinję o pomocy dla powodzian, zebrani nie mogą podejmować jakichkolwiek uchwał o przymusowem opodatkowaniu wszystkich pracowników tramwajowych, a tylko mogą wyrazić zgodę na dobrowolne zadeklarowanie pomocy na powodzian. Zebrani zezwalają na uczestniczenie w komitecie powodziowym przedstawicielom Związku.

Słowa i czyny

Przy okazji zwolnienia p. Słomińskiego ze stanowiska dyrektora tramwajów miejskich, komisaryczny prezydent miasta Warszawy p. Starzyński, wygłosił przemówienie, w którem bardzo mocno zaatakował dotychczasową, rabunkową gospodarkę b. magistratu warszawskiego.

W merytorycznej ocenie wartości tej gospodarki, p. Starzyński nie odbiega od stanowiska, jakie w tej dziedzinie zajmowaliśmy.

Wiele to razy podnosiliśmy: marnotrastwo, rozrzutność, niedbalstwo, nieudolność, wręcz złą wolę w gospodarce miejskiej. — Domagaliśmy się tępienia tych ponad wszelką wątpliwość niezdrowych objawów w gospodarce samorządu warszawskiego.

P. Starzyński „żelazną miotłą" zamierza oczyścić magistracką stajnię Augjasza. Zadanie wdzięczne. Obawiamy się jednak, że przy znanej metodzie „sanacyjnego" działania — „czystka" odbywać się będzie kosztem tylko i wyłącznie ludzi, nienależących do obozu politycznego p. Starzyńskiego. — Skoro bowiem przeprowadza się likwidację tych wszystkich jednostek, które doprowadziły do zabagnienia gospodarki miejskiej, czemże można wytłomaczyć fakt: powołania na odpowiedzialne i kierownicze stanowiska ludzi z poprzedniego zarządu miejskiego, ponoszących bezpośrednią osobistą odpowiedzialność za to wszystko co „gorącym żelazem będzie wypalał" p. Starzyński.

Można to sobie wytłumaczyć tylko przynależnością ich do obozu politycznego, którego przedstawicielem na ratuszu warszawskim jest p. Stefan Starzyński.

Jakże więc tutaj mamy wierzyć w szczerość słów p. prezydenta Warszawy, jeżeli polityce „odrabiania zaniedbań" — towarzyszą czyny, będące oczywistem zaprzeczeniem publicznie wypowiadanych słów.

Obawa powodzi na Podhalu mija

Ostatnie wiadomości

W związku z ostatniemi deszczami na Podhalu, stan wody na Dunajcu nieco się podniósł, jednakże niebezpieczeństwo powodzi nie zagraża. Komunikacja kolejowa i autobusowa ze wszystkiemi ośrodkami letniskowemi i uzdrowiskami a więc także z Zakopanem. Krościenkiem i Szczawnicą, odbywa się bez przeszkód. Prace nad poprawą popsutych dróg są na ukończeniu. Kompanja 5 baonu saperów pracuje bez przerwy. (PAT.).

INNE, POPRZEDNIE WIADOMOŚCI O MOŻLIWOŚCI POWODZI NA STR. 5

Odchodzą od życia

34-l. Tauba Rotsztajnowa otruła się jodyną.

20-l. Marja Hossówna służąca zatruła się gazem świetlnym.

22-l. Zofja Stradomska, ekspedjentka, napiła się esencji octowej.

18-l. Marja Ejsmontówna, uczenica, otruła się jodyną.

Przy ul. Franciszkańskiej 5, w Warszawie w mieszkaniu Szyji Moszka Goldberga, biuralisty, znaleziono rano w kuchni 24-letnią Genowefę Sierewiczówne, służącą, która nie dawała oznak życia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek zatrucia gazem świetlnym. Kurki przy maszynce gazowej były odkręcone, rurka zdjęta.

Przy ul. Browarnej 20 w Warszawie z okna III piętra mieszkania Lucyny Łuszczyńskiej, wyskoczył i upadł na bruk podwórza, sublokator jej, 21-letni Stanisław Tadeusz Niełacny, student Uniwersytetu. Doznał on złamania lewej ręki, poranienia czoła i nosa, oraz potłukł się ogólnie. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Rocha. Przyczyna targnięcia się na życie zawód miłosny.

Co słychać w stolicy?

REJESTRACJA MĘŻCZYZN.

Jutro, w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn ur. w roku 1916, winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10 poborowi zamieszkali w obrębie IV komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od L. do Ż.

PODATEK OD LOKALI.

Ostateczny termin uiszczenia należności z tytułu podatku od lokali za III kwartał r. b., wraz z ustawoym już ulgowym 14-dniowym okresem, upływa 14 b. m. Rata niewpłacona w tym terminie ściągnięta będzie przymusowo wraz z karą za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

MUZEUM NA ZAMKU KRÓLEWSKIM

Kierownictwo przebudowy Zamku Królewskiego w Warszawie projektuje wykończenie w r. b. sal renesansowych w przyziemi u skrzydła gotyckiego. Obecnie sale te wraz z piwnicą gotycką, w liczbie trzech— są wykonane w stanie surowym. Sale te przeznaczone są na muzeum dla państwowych zbiorów sztuki.

NOWY GMACH DLA IV GIMNAZJUM MIEJSKIEGO.

Do obecnej chwili IV miejskie gimnazjum mieściło się w lokalu przy ul. Szerokiej 5. Lokal ten był b. ciasny i niewygodny, urągający wszelkim zasadom higjeny i potrzeb szkolnych. Zarząd miejski przenosi swe gimnazjum do nowego gmachu przy ul. Skaryszewskiej 8. Gmach ten, w którym mieści się jednocześnie publiczna szkoła powszechna, był budowany specjalnie pod kątem widzenia potrzeb i wymagań szkolnych

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY.

Wobec dużej frekwencji szkół (dziennie ponad 50), wystawa „Polska i polacy w świecie", która miała być zamknięta 4 b. m. została przedłużona jeszcze o 12 dni, t. j. do 16 b. m. W niedzielę, 16 b. m., nastąpi uroczyste zamknięcie wystawy.

JESIENNE PRZYBRANIE PARKÓW I OGRODÓW MIEJSKICH.

Parki i ogrody miejskie otrzymają wkrótce przybranie roślinami i kwiatami jesiennemi. Rośliny te będą kwitnąć aż do pierwszych mrozów. Będą to chryzantemy gruntowe, których miejski zakład hodowli roślin przygotował około 30.000 sztuk.

DODATKOWE KOMISJE POBOROWE

We wrześniu odbędą się następujące dodatkowe komisje poborowe: dla zamieszkałych na terenie 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26 komisarjatów P. P., podlegających PKU. Nr. 1 — 21 b. m., dla zamieszkałych na terenie 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23 kom. P. P., podlegających PKU. Nr. 2 — 28 b. m., dla zam. w obrębie 15, 17, 18, 24 i 25 kom. P. P. podlegających PKU. Nr. 3 — 7 b. m., — wreszcie dla zam. w obrębie 6, 7, 8, 10, 19 i 22 kom. P. P., podlegających PKU. Nr. 4 — 14 b. m.

Z Magistratu Warszawskiego

SPECJALNA KOMISJA.

Prezydent miasta p. Starzyński powołał specjalną komisję, zadaniem której będzie ustalenie liczby urzędników, jacy są potrzebni w poszczególnych wydziałach i przedsiębiorstwach miejskich. Komisja ta już rozpoczęła swe czynności i w najbliższych trzech miesiącach wyniki jej prac zostaną przedłożone Zarządowi miejskiemu. Materjał komisji wyzyskany zostanie przy układaniu budżetu na rok przyszły.

PODWYŻKA OPŁAT W SZKOŁACH MIEJSKICH.

W ubiegłą niedzielę kierownictwo miejskich szkół średnich zawiadomiło rodziców uczniów o podwyżce opłat szkolnych. Podwyżka ta wynosi prawie 50% w stosunku do obowiązujących dotychczas opłat.

Zdaniem naszem podwyższenie opłat szkolnych przez Zarząd miejski jest niczem nieusprawiedliwione.

Budżet wydziału oświaty m. Warszawy jest tak ułożony, że nie zachodzi potrzeba podwyższania opłat w miejskich szkołach średnich.

Doprawdy trudno zrozumieć powody tego rodzaju zarządzenia.

ZWOLNIENIE.

Onegdaj zwolniony został ze służby miejskiej referent personalny w Wydz. Opieki Społecznej, p. Lucjan Kozłowski.

Kronika Organizacyjna

Organizacja Warszawska P.P.S.

ŚRODA

Dziś o godz. 6.30 p. p. w lokalu Dzielnicy „Mokotów" ul. Chocimska 23 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

CZWARTEK

Dn. 6 września w czwartek o godz. 6 pp. ul. Długa 21 odbędzie się Konferencja zaproszonych przedstawicieli Dzielnic i Egzekutywy W. O. K. R. P. P. S.

DZIELNICA MARYMONT - ŻOLIBORZ organizuje w czwartek, dnia 6 b. m. o g. 7 wiecz. w sali teatralnej W. S. M. przy ul. Suzina odczyt

ttow.: *Zygmunta Zaremby i Wiktora Altera*

na temat:

NIEMCY — AUSTRJA — JAPONJA JAKO OGNISKA PRZYSZŁEJ WOJNY.

Bilety wstępu — 20 gr.

PIĄTEK

Zebrania Organizacyjne na niżej podanych Dzielnicach odbędą się dn. 7 września b. r. o godz. 7 wiecz. na porządku dziennym sprawy: 1) „Jednolity Front", 2) Konferencja Okręgowa, 3) Sprawy organizacyjne Dzielnic. Obowiązkiem wszystkich członków Dzielnic jest wzięcie udziału w zebraniach ściśle partyjnych.

WOLA — Wolska 44, ref. tow. Dzięgielewski.

JEROZOLIMA — ul. Chłodna 30.

PRAGA — ul. Brukowa 35, ref. tow. Fer.

MARYMONT - ŻOLIBORZ — ul. Krasińskiego 10, ref. tow. Baranowski.

POWIŚLE — ul. Czerwonego Krzyża 20, ref. tow. Piontek.

OCHOTA — ul. Przemyska 18, ref. tow. Tyll.

MOKOTÓW — ul. Chocimska 23, ref. tow. B.

STARÓWKA — ul. Długa 21, ref. tow. Wójcicki.

Organizacja Młodz. T. U. R.

CZERNIAKÓW — ul. Nowosielecka 1, ref. tow. Fotek.

KOŁO IM. PASZKOWSKIEJ (Krasińskiego 10). Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie członków z referatem tow. Kaczanowskiego.

KOŁO MŁ. TUR. IM. WARYŃSKIEGO. Dziś o godz. 8 wiecz., Warecka 7, zebranie z referatem tow. Karniola o sytuacji w Niemczech.

Flota sowiecka w Polsce

Wczoraj o godz. 7, m. 5 rano pociągiem gdyńskim przybył do Warszawy dowódca sowieckiej floty bałtyckiej, admirał Galler, w towarzystwie attache wojskowego Z.S.S.R., Siemionowa, oraz grona wyższych oficerów floty sowieckiej.

Na peronie dworca ustawiła się kompanja chorągwiana 36 p. p. z orkiestrą. Gości powitali na dworcu ambasador Z.S.S.R., Dawtian, z członkami ambasady. przedstawiciele marynarki wojennej polskiej: komandor Czernicki, komandor porucznik Korytowski, komandor ppor. Stoklasa, zastępca dowódcy O.K., płk. dypl. Żurakowski i t. d.

W chwili przybycia pociągu orkiestra odegrała „Międzynarodówkę". Po powitaniu i przejściu przed frontem kompanji chorągwianej admirał Galler wraz z towarzyszącymi mu oficerami odjechał do Hotelu Europejskiego. (PAT.).

1 zł. 30 gr. za kg. kryształu — detaliczna cena cukru w Warszawie

Jak się dowiaduje ag. Press, międzyzwiązkowa komisja cennikowa spożywczo - kolonjalna m. Warszawy ustaliła z mocą obowiązującą od dnia 4 b. m. nowy cennik cukru w warszawskim handlu detalicznym.

Cena kryształu zwykłego ustalona została w detalu na 1 zł. 30 groszy za kilogram. Kryształ gruby rafinowany sprzedawać mają detaliści po 1 zł. 40 gr., cukier-puder po 1 zł. 65 gr., cukier-kostkę prasowaną po 1 zł. 65 gr., i cukier-kostkę piłowaną po 1 zł. 85 gr.

Sklepy spożywcze w Warszawie rozpoczęły już sprzedaż cukru według nowego cennika. W porównaniu z poprzednim cennikiem cena cukru obniżona została w handlu detalicznym tylko o 15 groszy na kilagramie.

Na sali sądowej

O zdradę interesów państwa

W Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpatrywano wczoraj przy drzwiach zamkniętych sprawę Stanisława Opydo, oskarżonego o zdradę interesów państwa przed obcym wywiadem. O przestępstwie tem mówi art. 10 Rozporządzenia Prezydenta.

Oskarża prokurator do spraw politycznych i szpiegowskich, Kożuchowski. Przewodniczy sędzia Danielewicz.

Sprawę odroczono.

Rozpaczliwy czyn eksmitowanego

W warszawskim Sądzie Okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę Telesfora Głowackiego, 68-letniego starca, który w obawie przed eksmitowaniem i widmem bezdomności, podpalił dom drewniany, w którym mieszkał i z którego groziła mu eksmisja. Podpalenia dokonał, wylewając naftę z lampy na wiąź słomy i następnie podpalając ją.

Głowacki mieszkał przez 2 lata w mieszkaniu Brykalskiej i będąc przez dłuższy czas bezrobotnym, przez 20 miesięcy nie płacił komornego. Właścicielka mieszkania wytoczyła Głowackiemu sprawę i uzyskała nakaz eksmisji.

Na rozpaczliwe prośby Głowackiego, eksmisję odroczono, przesuwając jej termin na dwa miesiące. Starzec, który cierpiał już głód i nędzę. nie mógł znieść zbliżającego się widma bezdomności i w przystępie rozpaczy podpalił dom. Pożar został ugaszony przez straż ogniową, i dom nie spłonął.

Głowackiego skazano na 6 miesięcy więzienia.

I. K.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I ciągnienie

Zł. 15.000 na n-ry: 758 73659

Zł. 10.000 zł. na n-ry: 5959 7793 71910

Zł. 5.000 na n-ry: 19259 35498 47240 147343 148328.

Zł. 2.000 na n-ry: 19947 21564 25367 38051 44635 46525 59628 63156 65959 106437 109949 125028 125989 130611 134140 136727 139170 144064 153916 157150 159016 163393 163851

Zł. 1.000 nr n-ry: 1897 5231 12200 19416 21675 27326 36241 45705 46805 48360 51526 57236 60472 60560 61101 61135 66220 68846 73604 83841 85478 88953 92869 91471 93510 95869 96388 97605 102835 105001 106043 108450 116470 119342 124677 134725 137880 139674 144754 145508 152725 152876 156922 158740 168366 168213 166954.

II ciągnienie

Zł. 15.000 na n-ry: 34195 155961

Zł. 5.000 na n-ry: 4046 27025 34181

Zł. 2.000 na n-ry: 9776 11038 34558 57341 60437 85587 94497 102169 104519 111886 114301 120301 148593 149370 157214 151141

Zł. 1.000 na n-ry: 4194 9720 19016 19910 21327 26683 29056 38529 41405 44420 42836 49643 54557 65179 71846 73145 73920 80350 80494 81161 88232 108593 110229 114330 128343 141922 145555 146262 147211 149877 150514 155367 157806 161129 163451 164835 165810 168683

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5.15.

Berlin 206,85, Gdańsk 173,15, Belgja 124,15, Holandja 358, Londyn 26.04, Paryż 34.87, Praga 21.96, Szwajcarja 172.65, Włochy 45.30.

Oficjalne bezrobocie

Podług danych biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 1 b. m. 288.488 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba pozostających bez pracy zmniejszyła się o 698.

Warszawa wykazuje 23.979 bezrobotnych, których liczba w omawianym okresie zmniejszyła się o 43, zaś Warszawa — powiat 4,744 o 5 mniej. W Łodzi liczba pozostających bez pracy wynosi 18,399, o 1,022 mniej. Na Śląsku zarejestrowano 89.697 bezrobotnych, o 267 mniej, niż w poprzednim tygodniu.

STAN POGODY w/g PIM

POCHMURNO I SŁONECZNIE

Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry, Małopolska wschodnia, Podole i Wołyń: rano chmurno, miejscami mgły lub drobny opad, w ciągu dnia dość pogodnie. Cieplej. Słabe wiatry głównie z kierunków wschodnich.

Pozostałe dzielnice: naogół pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach z kierunków wschodnich. Rankiem mgły lub opary.

Niechlujstwo fabrykantów
źródłem wypadków i złych warunków pracy
Cenne wyznanie jednego z przemysłowców

Od jednego z wybitnych przemysłowców Instytut Spraw Społecznych otrzymał list następujący:

Od pewnego czasu mówi się i pisze coraz częściej o organizacji służby bezpieczeństwa i higjeny pracy w zakładach przemysłowych. Pragnąłbym dorzucić do toczącej się na ten temat dyskusji kilka uwag, zaczerpniętych z doświadczeń, dokonanych w jednem z przedsiębiorstw przemysłowych.

W organizacji służby bezpieczeństwa i higjeny pracy na terenie zakładu przemysłowego istnieją dwa zasadnicze kierunki: albo zmierza się do higjeny i bezpieczeństwa pracy przez stosowanie wyłącznie odpowiednich technicznych zabezpieczeń i zewnętrznych urządzeń, albo dąży się do osiągnięcia właściwych wyników drogą wytworzenia w warsztacie pracy niezbędnej atmosfery organizacyjnej, nie zaniedbując, oczywiście, nowoczesnych racjonalnych wskazań nauki w dziedzinie zabezpieczeń natury technicznej.

Drugi kierunek jest właściwszy; niewiele pomogą najnowsze i najbardziej kosztowne techniczne urządzenia zabezpieczające ,o ile w fabryce panuje nieład organizacyjny, brud i nieporządek. Higjena — to przedewszystkiem czystość i porządek. Należy mocno walczyć przesądem, że fabryka musi wyglądać brudno i odstręczająco. Budynek czyć z przesądem, że fabryka musi wygląd schludny i porządny. Szyby powinny być zawsze umyte, aby przepuszczały więcej światła, ramy okienne mogą mieć barwę białą, a przed oknami mogą kwitnąć kwiaty. Sale pracy powinny mieć dobre oświetlenie.

Wygląd zewnętrzny przedsiębiorstwa zależy przedewszystkiem od kierownictwa. Załoga robotnicza, zatrudniona w atmosferze porządku, czystości i dobrej, rozumnej organizacji, będzie napewno zdrowsza od robotników, którzy pracują w warunkach „ostatniego słowa" higjeny, za któremi jednak kryje się nieład i zaniedbanie organizacyjne.

Zupełnie podobnie przedstawia się sprawa zapobiegania wypadkom. Są pewne urządzenia ochronne, których stosowanie w przemyśle jest nieodzowne. Mimo wszystko istotą rzeczy będzie jednak znów nastawienie psychiczne pracowników ,a nie samo wprowadzenie urządzeń, mających zapobiec wypadkom. Urządzenia ochronne odnoszą się przedewszystkiem do pracy przy maszynach. Wypadki przy maszynach nie są jednak najczęstsze. Zdarza się wiele wypadków z powodu poślizgnięcia (odpadki, rozlane oleje, smary, wystające deski, gwoździe), nieostrożnego obchodzenia się z materjałami łatwopalnemi, upadku z drabin i t. p., których nie można uniknąć zapomocą urządzeń ochronnych. Można jednak zmniejszyć ich liczbę, jeśli odpowiedzialność za nie ponosić będzie kierownik działu lub majster.

Na podstawie długoletniego doświadczenia doszliśmy do przekonania, że największym wrogiem bezpieczeństwa i **higjeny pracy jest niechlujstwo organizacyjne oraz niedocenianie znaczenia psychicznego nastawienia pracującego zespołu".**

Pożar w warsztatach kolejowych w Bydgoszczy

Wczoraj w nocy wybuchł pożar w warsztatach kolejowych w Bydgoszczy. Pożar powstał w dziale techniczno-gospodarczym. Pożar został zlokalizowany po 3-ch godzinach. Ogólne straty obliczane są na 70 tys. zł. Praca w warsztatach odbywa się normalnie.

Deszcz spowodował nową powódź w Małopolsce

Z Bielska donoszą: Z powodu ciągłych opadów deszczowych wezbrała rzeka Jasniczanka na terenie gminy Międzyrzecze Dolne i zalała łąki i pola. W Skokowie woda na Wiśle podniosła się o 4.20 m. ponad stan normalny. Zarządzono pogotowie w zagrożonych miejscowościach. Rzeka Iłownica w Zabrzeżu wystąpiła z brzegów i zalała łąki, a w Bronowie zalała parę domów.

W miejscowości Ligota wezbrała rzeczka Młynka i zalała drogę powiatową, jednak komunikacja nie została przerwana.

Wskutek dwudniowego deszczu woda na Dunajcu w Żabnie podniosła się o 3 m. 30 cm. nad poziom normalny. W Gromniku woda zalała drogi wojewódzkie, nie spowodowała jednak przerwy w komunikacji. W Gromnik i Tuchowie zalane zostały niektóre domy oraz tor kolejowy, jednakże komunikacja została utrzymana. Woda na rzekach powoli opada, aczkolwiek deszcz nie ustaje. — Niebezpieczeństwa niema.

Ostatnie deszcze w powiecie chrzanowskim spowodowały, że w miejscowościach: Jankowice, Gorzów, Bobrek, Mętków, Oklesna i Podlęże woda na Wiśle wystąpiła w niektórych miejscach z brzegów i zalała przybrzeżne tereny.— Stan wody na Wiśle o godz. 15.30 wynosił w Pustyni 4.80 m. ponad stan normalny. Woda przybiera 100 cm. na godzinę. Dalszy przybór wody zależeć będzie od spływu wód Soły, której poziom obecnie już się nie podnosi. Przepływająca przez miasto Chrzanów rzeczka Chechło zalała na znacznej przestrzeni podmiejskie łąki i pastwiska oraz poprzerywała brzegi.

Stan wody na Sole w Żywcu wynosił 63 cm. ponad stan normalny. Koło Bochni stan Raby wynosił 413 cm. ponad stan normalny. Dunajec w górnym biegu w Nowym Sączu przybrał 2 m. ponad poziom normalny. Przy naprawie przerwanego tam przez ostatnią powódź wału rzecznego pracuje około 500 robotników, którzy obecnie zdwoili tempo prac w celu wzniesienia wału, któryby mógł zapobiec powtórnemu zalaniu Kars. Śluza na Dunajcu pod Konarami przecieka, jednakże ludność cywilna uszczelnia ją zapomocą worków z ziemią.

Komunikacja między Nowym Sączem a Krynicą przerwana wskutek zalania dróg i skierowana na drogę okrężną.

Na froncie pracy

Sprawcy katastrofy górniczej

Na kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce odbędzie się jutro rozprawa przeciw Romanowi Noglikowi(współwłaścicielowi kopalni i werkmistrzowi Józefowi Pyrasowi, oskarżonym o uszkodzenie urządzeń ochronnych, co spowodowało zawalenie szybu i zasypanie 11 górników.

Noglik kazał przeciąć przewody elektryczne i uszkodzić transformator.

Strajk kotoniarzy łódzkich

W dalszym ciągu strajkują robotnicy przemysłu kotonowego w Łodzi. W poniedziałek odbyło się zebranie strajkujących wraz z delegatami z Warszawy, Kalisza i Aleksandrowa. Kotoniarze postanowili trwać w strajku aż do zwycięstwa.

Strajk szwaczek

W Łodzi wybuchł strajk szwaczek-chałupniczek, pracujących przy wyrobie bielizny. Przed strajkiem płacono szwaczkom 50 groszy za uszycie 12 koszul. Obecnie szwaczki żądają podwyżki o 15 proc.

Robotnicy okupowali rafinerję

„Borysławska rafinerja" została unieruchomiona, a robotnicy pozostali bez pracy. Obecnie 14 robotników tej rafinerji okupowało ją, zamykając się w lokalach i chcąc w ten sposób uzyskać od pracodawców zapewnienie, że po uruchomieniu rafinerji, zostaną z powrotem przyjęci do pracy.

Śmierć robotnika wskutek eksplozji

W Długich pod Lesznem nastąpił wybuch kotła w fabryce. Robotnik Józef Kamiński został zabity na miejscu, a drugi, Mański, odniósł ciężkie rany.

Na kopalni „Wilson"

Strajk na kopalni „Wilson" w Borysławiu został zlikwidowany. Dyrekcja zgodziła się na przyjęcie starych robotników, a usunięcie nowych. Jak wiadomo zatarg i strajk powstał wskutek nieuwzględnienia żądań robotniczych.

Krótkie wiadomości z całego kraju

TORUN

Wykolejenie pociągu. Na bocznicy kolejowej dworca toruńskiego wykoleiły się dwa wagony z węglem. Wypadku z ludźmi nie było.

POZNAN

Zamordowanie policjanta. Na szosie pod Strzegowem policjant Jan Staczelski usiłował wylegitymować kilka osób. Rzucili się oni na policjanta, odebrali mu karabin i zastrzelili z jego własnej broni. Mordercy zbiegli, zabierając karabin i ładownicę z nabojami.

TARNÓW

Wójt - defraudantem. Wójt gminy Filipowice, Wojciech Piedwik, zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem przywłaszczenia 4.200 zł. z funduszów publicznych. Sprawę odroczono dla zbadania nowych świadków.

Samochód w rowie. Na szosie pod Tarnowem wpadło do rowu auto, prowadzone przez Rudolfa Tuligłowa, rozbijając się doszczętnie. Tuligłow i pasażerka, Julja Busiówna, odnieśli ciężkie rany.

STANISŁAWÓW

Tajna mennica. W mieszkaniu Scharferów przy ul. Kołłątaja wykryto kompletnie urządzoną tajną mennicę. Aresztowano właścicielkę lokalu, Izraela i Natalję Last oraz Piotra Basta.

ZBARAŻ

Namówiła do zamordowania męża. W Lubiankach wyższych pod Zbarażem Eugenja Seremula namówiła swego przyjaciela, Konrada Bojko, do zamordowania swego męża Andrzeja. Bojko pchnął Seremulę nożem, zabijając go na miejscu.

LWÓW

Belki w tunelu. W pobliżu Starego Sambora znaleziono na torze kolejowym w tunelu dwie belki. Maszynista spostrzegł przeszkodę i zahamował pociąg. Okazało się, że belki te spadły z rusztowania, znajdującego się wewnątrz tunelu.

TERESPOL

Dramat narzeczonych. W osadzie Terespol pod Nieświeżem syn miejscowego gospodarza, Władysław Gąsior zatsrzelił swą narzeczoną Olgę Szopiennikównę poczem odebrał sobie życie. Powodem tragedji była odmowa ze strony ojca Gąsiora na ślub syna z Szopiennikówną. Młodzi zostawili list, by pochowano ich we wspólnym grobie.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Całuj mnie jeszcze".
APOLLO: „Bolero".
ATLANTIC: „Synowie pustyni".
ANTINEA: „Pod Twoją obronę".
AMOR: „Zatrute dusze" i „Dzielny wojak Szwejk".
AS: „Szpieg w masce".
CAPITOL: „Buster nawarzył piwa" i „Spełnione marzenie".

CASINO: „Na fali wspomnień" i „Mecz Baer - Carnera".
COLOSSEUM: „Mężczyźni w jego życiu" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Bohater Arizony".
CORSO: „Parada rezerwistów".
CRISTAL: „Psie życie" i „Rewolucja".
FAMA: „Demon złota" i „Prokurator Alicja Horn".
FILHARMONJA: „Wielki gracz".
FORUM: „Sprytna dziewczyna".
GLORJA: „W obronie prawa".
HELJOS: „Pilnuj swego męża" i „Czemp".
KOMETA: „Byłem szpiegiem" i rewja.
LOS: „Przybłęda" z Iną Benitą.
LUX: „Grzech miłości" i dodatki
MAJESTIC: „Katastrofa Czeluskina"

MASKA: „Uśmiech szczęścia" i „Slim — król humoru".
MEWA: „Droga do szczęścia" i „Skandal w Budapeszcie".
MIEJSKI: „Dama i bokser".

NOWA TOMBOLA. „Zhańbiona" i „Serce olbrzyma".
NOWY SPLENDID: „Awanturki jego córki" i występy artystów.
OKO PRASKIE: „Pięciu przeklętych dżentelmanów" i „Farmarang".
PAN: „Radosna godzina".

PETIT TRIANON: „Obiad o 8-mej" i „Nieznajoma z telefonu".
PRAGA: „Czarny kot" i „Skrzydła te fatum".
PROMIEŃ: Niewidzialny człowiek" i „Jeździec w masce".
RAJ: „Chandu" i „Nie damy ziemi".
RIVIERA: „Tajny detektyw" i „Eskadra śmierci".
ROXY: „Markiza Yorisaka".
SOKÓŁ: „Miss Flora" i „Zdobywcy".
STYLOWY: „Przedmieście".
ŚWIATOWID: „Miłość Tarzana".
TON: „Sprytna dziewczyna".
UCIECHA: „Śmierć odpoczywa".
UNJA: „Nocne sądy" i „Pośrednik miłości".
VARIETE: (Cyrk) „To wszystko dla Was" wielka kino rewja.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Lekkoatletyka

TYLKO PIĘCIU LEKKOATLETÓW STARTUJE W TURYNIE. Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego zdecydował się wysłać do Turynu na mistrzostwa Europy (7 — 9 b. m.) tylko pięciu zawodników, a mianowicie Kusocińskiego, Heljasza, Kucharskiego, Luckhausa i Pławczyka. Projektowane początkowo wysłanie Biniakowskiego i Nowaka oraz trenera Cejzika nie może dojść do skutku wobec cofnięcia dodatkowych subwencyj. Zarząd PZLA czynił w ostatnich dniach usilnie w tym kierunku starania, ale nie udało się sprawy tej pomyślnie załatwić.

SPRAWA NURMIEGO OSTATECZNIE ZAŁATWIONA. Na zakończonym niedawno w Sztokholmie międzynarodowym kongresie lekkoatletycznym poruszano sprawę Nurmiego, na wniosek Fińskiego Zw. Lekkoatletycznego.

Zdaniem Związku Fińskiego uchwała Międzynarodowego Zw., która nie dopuściła przed dwoma laty Nurmiego do igrzysk olimpijskich w Los Angeles, nie była dostatecznie umotywowana, wobec czego Związek Fiński domagał się ponownego rozważenia tej sprawy.

Po dłuższej dyskusji członkowie kongresu odrzucili wniosek dwunastoma głosami przeciwko 6.

W ten sposób sprawa Nurmiego została ostatecznie załatwiona.

SZWEDZCY LEKKOATLECI BIJĄ NIEMIECKICH. W Sztokholmie rozegrany został międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Szwecja — Niemcy zakończony zwycięstwem drużyny szwedzkiej w stosunku 101 i jedna trzecia do 100 i ⅔. Walka była niezwykle zacięta. Najlepsze wyniki to sukcesy Syringa na 5 km. 14:57, Ny na 800 m. 1:50.4, Leichuma w skoku w dal 765 cm., Andersona w dysku 49.97 i in.

Kolarstwo

ŚRODOWY AMERYKAŃSKI WYŚCIG PARAMI. Dziś na Dynasach zostanie rozegrany amerykański wyścig kolarski parami na trasie 50 km. przy udziale czołowych kolarzy polskich. Nadto odbędą się biegi krótkodystansowe przy udziale Pusza (mistrz Polski), Popończyka i innych.

Boks

DZIEŃ POL. ZW. BOKSERSKIEGO. Zarząd PZB ustalił już program „dnia P. Z. B." w dniach 8 i 9 grudnia a mianowicie 8. XII Warszawa — Poznań,, Łódź—Śląsk, Lwów — Śląsk II, Kraków — Poznań II, Białystok — Warszawa II, Inowrocław — Pomorze. 9.XII Lublin — Poznań, Stanisławów — Śląsk II, Wilno — Warszawa II, Gospodarze wymienieni na pierwszych miejscach.

Pływanie

400 UCZNIÓW NA ZAWODACH PŁYWACKICH. Na pływalni przy ul. Łazienkowskiej odbędą się w dniach 5 i 6 b. m. o godz. 15.30 międzyszkolne zawody pływackie młodzieży szkół średnich. We wtorek odbyły się przedbiegi męskie, we środę odbędą się przedbiegi kobiece, a we czwartek finały i skoki. Do zawodów zgłosiło się ponad 300 uczniów i przeszło 100 uczennic.

Sporty wodne

NIEZWYKŁY WYCZYN KAJAKOWCÓW. W tych dniach 48 kajakowców francuskich, jadących na 28 kajakach, uzyskało niezwykły wyczyn.

Wystartowali oni z Calais o godz. 5 rano i z wyjątkiem 2 zawodników, dopłynęli do angielskiego wybrzeża po drugiej stronie La Manche'eu. Dover o godz. 12 w południe, pokrywając dystans 45 klm. w czasie 7 godzin.

Tenis

TŁOCZYŃSKI I WITTMAN NA MISTRZOSTWACH WĘGIER. Wczoraj wyjechali z dworca głównego na mistrzostwa tenisowe Węgier do Budapesztu — Tłoczyński i Wittman.

Piłka nożna

PIŁKARZE BUDAPESZTU W KRAKOWIE. W nadchodzącą niedzielę piłkarska reprezentacja Budapesztu rozegra w Krakowie mecz z reprezentacją Krakowa.

Mecz budzi ogromne zainteresowanie.

Z całego świata

GRECY ZWYCIĘŻYLI W IGRZYSKACH BAŁKAŃSKICH. Igrzyska Bałkańskie, które odbyły się w Zagrzebiu, — przyniosły drużynowe zwycięstwo reprezentacji Grecji, która wywalczyła 164 pkt.

Drugie miejsce zajęła Jugosławja— 155 pkt., 3) Rumunja 62 pkt., 4) Turcja — 33 pkt., 5) Bułgarja 32 pkt., 6) Albanja 7 pkt.

Ciekawa statystyka wypadków

Rozwój ruchu samochodowego, szczególnie intensywny w latach ostatnich, spowodował nadspodziewany wzrost nieszczęśliwych wypadków na drogach kołowych. Pragnąc zbadać źródła tych wypadków rządy poszczególnych państw zajęły się zebraniem materjałów, oświetlających to zagadnienie wszechstronnie. Wyniki tych prac na terenie Stanów Zjednoczonych omawia ostatni numer tygodnika „Polska Gospodarcza".

Liczba wypadków samochodowych w Stanach Zjednoczonych w 1933 r., zakończonych śmiercią lub okaleczeniem osób, wyniosła ogółem **756,500,** w których postradało życie 29,900 ludzi, a okaleczonych zostało zgórą 720.000.

Najwięcej wypadków spowodowało **zderzenie samochodu z innym samochodem** (45%), co też dało i największą liczbę ofiar (441,300 osób), gdy wypadków, zakończonych śmiercią, najwięcej spowodowało **przejechanie przechodniów** (13,440).

Wypadków na przejazdach kolejowych było względnie niedużo (0,6%), ale zakończyły się one dużemi ofiarami w ludziach (1,360 osób). Duża stosunkowo ilość wypadków nastąpiła **bez zderzenia** (5,6%), pociągając za sobą śmierć 3,750 osób, oraz okaleczenie 50,450

Z ogólnej liczby wypadków (756,500) prawie ⅔, bo 492,500 nastąpiło **z ustalonej dochodzeniem winy kierowców.**

Jeśli chodzi o przyczyny wypadków, to największy odsetek wypadków śmiertelnych (32,8%) spowodowała **nadmierna szybkość jazdy,** co nie znajduje usprawiedliwienia ani w istotnej potrzebie, ani w kalkulacji kupieckiej, gdyż badania wydajności silników samochodowych wykazały, że silnik pracuje najekonomiczniej przy średniej stałej szybkości 45 klm. na godzinę, a przy szybkości zarówno wyższej, jak i niższej silnik zużywa znacznie więcej paliwa.

Drugie miejsce w szeregu przyczyn, powodujących wypadki, zajmuje **prowadzenie samochodu przez osoby, nieposiadające prawa kierowania** (24%).

Jest rzeczą ciekawą, że na wypadki nieszczęśliwe nie wywiera większego wpływu zły stan pojazdów, gdyż na ogólną ilość 1,090.340 samochodów, które spowodowały wypadek zaledwie tylko 7,6% posiadało pewne defekty. Również bez większego wpływu był stan pogody, gdyż wypadków w czasie deszczu było zaledwie 12,5%, a w czasie mgły tylko 1,4% wypadków.

Jeśli wreszcie chodzi o rodzaj pojazdu, który spowodował wypadek, to 80% stanowiły samochody osobowe prywatne, 12,5% ciężarówki, 4,9% taksówki i 1% autobusy.

Międzynarodowy Kongres Przeciwgruźliczy

W Warszawie rozpoczął się wczoraj Międzynarodowy Zjazd Przeciwgruźliczy.

Międzynarodowe Zjazdy Przeciwgruźlicze zostały zapoczątkowane przed wojną, a utworzenie Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego nastąpiło w roku 1920; zjazdy odbywały się co 2 lata, a więc cofając się wstecz, przed dwoma laty odbył się Zjazd w Amsterdamie i Hadze, 4 lata temu w Oslo, — przedtem w Rzymie, i w Waszyngtonie.

Obecny zjazd jest 9-tym zkolei.

Do Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego należą w obecnej chwili 43 państwa.

Program Zjazdu obejmuje: 3 dni obrad na tematy naukowe.

Każdy referat będzie wszechstronnie rozwinięty i uzupełniony przez 10 koreferentów (razem 30), wśród których znajdujemy nazwiska wybitnych przedstawicieli świata lekarskiego krajów europejskich i pozaeuropejskich.

Dotąd zgłosiło się do dyskusji kilkadziesiąt osób na wszystkie tematy. — Prócz referatów dyskusyjnych będą 2 referaty bez dyskusji.

Po skończonym Zjeździe odbędzie się w dn. 7 września zwiedzanie niektórych instytucyj w Warszawie i najbliższej okolicy jak: Sanatorjum Miejskie w Otwocku, Ośrodek Zdrowia, Centralny Instytut Wychowania Fizycznego i t. d.

Kolebką ludzkości była Afryka

Na Kongresie Geografów, który się odbył niedawno w Warszawie, wygłosił ciekawy odczyt prof. J. Fleure'a (Manchester). Prelegent rozwinął tezę, w której przeciwstawił się panującemu dawniej poglądowi, że kolebką rasy ludzkiej miały być wysokie płaskowzgórza Azji Środkowej. Zdaniem prelegenta właściwą kolebką ludzi było terytorjum, ciągnące się pomiędzy strefą suchą i lasami podzwrotnikowemi Afryki pn. Pogląd ten poparty jest faktem, że na owym obszarze znaleźć można największą ilość ostrzy ręcznych krzemiennych. W rezultacie długich poszukiwań znaleziono 2 czaszki we wschodniej Afryce, które były w niewątpliwym związku z owemi wyrobami krzemiennemi.

Rasa ta była długogłowa, miała dobrze zaznaczoną brodę i łuki brwi oraz wyjątkowo wązką nasadę nosa, czyli nie była rasa murzyńska.

Krótkogłowi znajdowali się na peryferjach (las podzwrotnikowy na południu i na północy — góry).

Z tej kolebki długogłowi rozproszyli się na wschodnie wybrzeże Afryki, na południe, przez Gibraltar do Europy Zachodniej (Pireneje, Dordogne) i z Azji południowo - zachodniej przez Indje na wyspy Sundajskie i do Australji. Dotarli również do Ameryki północnej i do Brazylji.

WESOŁY KĄCIK

TAJEMNICA

— Zauważyłem, że autorami kryminalnych romansów są przeważnie mężczyźni.

— To zrozumiałe. Żadna kobieta nie mogłaby zachować tajemnicy „kto zamordował?" aż do ostatniego rozdziału.

DOBRY MĄŻ

— Żona moja całemi dniami narzeka na migrenę.

— No i co za środek stosuje pan?

— Watę. Zatykam uszy.

Tajemnica Kopca Krakusa

Kopiec powstał 2500 lat temu

Prace około zbadania tajemnicy kopca Krakusa pod Krakowem postępują w dalszym ciągu naprzód. Dotychczas znaleziono u szczytu kopca czaszkę dorosłego człowieka, a pozatem kilkanaście monet z czasów króla Olbrachta. Ostatnio natrafili robotnicy zatrudnieni przy rozkopywaniu części kopca na większą ilość drzewa w postaci zbutwiałych i zwęglonych belek i desek. Drzewo to może być pozostałością jakiejś budowli. Roboty u stóp kopca doprowadziły do stwierdzenia, że kopiec usypany został na przestrzeni pokrytej warstwą piasku grubości kilkudziesięciu centymetrów. Znalezione skorupy wskazują, że kopiec sypany był po kulturze łużyckiej, w okresie **około 500 roku przed Narodzeniem Chrystusa.** Odkrycie to stanowi jedną z najważniejszych zdobyczy dotych czasowych prac.

Co usłyszymy w radjo?

ŚRODA, 5 września.

6.48 Muzyka. 6.58 Gimnastyka. 7.08 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. — 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert. (Tr. ze Lwowa). 13.00 Dziennik południowy. — 13.05 Transmisja z Wilna. 15.30 Wiadomości o eksporcie. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 „Pieśniarz Boży-Franciszek Schubert" — monografja muzyczna w opracowaniu Celiny Nahlik. 16.45 Opowiadanie dla dzieci starszych. 17.00 Recital wiolonczelowy. 17.25 Pogadanka dla kobiet. 17.35 „Jeden dzień w szpitalu i w szkole pielęgniarstwa". — 17.55 „Poradnik sportowy". 18.05 „Skrzynka rolnicza". 18.15 „Życie stolicy". 18.20 Koncert kameralny. 19.05 Muzyka lekka. 19.20 „Tęsknota za moralnością" (z powodu Międzynar. Kongresu Wychowania Moralnego w Krakowie). 19.30 Muzyka lekka.— 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja z powodu 350-letniej rocznicy śmierci Jana Kochanowskiego. — 20.45 Dzienik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Pogadanka w języku obcym. — 21.40 Recital śpiewaczy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Komunikat o Turnieju Lotniczym. 23.00 Wiadomości dla komunikacji. 23.00 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 6 września.

6.48 Muzyka. 6.58 Gimnastyka. 7.08 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. — 7.40 Program. 7.50 Koncert reklamowy.— 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 — Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Audycja dla dzieci. 12.30 Koncert. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 „Z rynku pracy". 13.10 Fantazje z ulubionych oper. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 „Przegląd giełdowy". 15.45 „Świat przez radjo". 16.45 Lekcja języka francuskiego. 17.00 Teatr Wyobraźni słuchowisko p. t.: „Pieśń Wolności". 17.50 — Skrzynka pocztowa. 18.00 Pogadanka rolnicza. 18.15 Koncert kameralny. 18.45 „Co czytać". 19.00 Recital skrzypcowy. 19.20 Feljeton aktualny. 19.30 Muzyka ludowa. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert wieczorny. 21.45 Odczyt. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka z „Adrji". 22.45 Gawęda z angielskimi słuchaczami. 23.00 Komunikat o Turnieju Lotniczym. 23.05 Wiadomości dla komunikacji. 23.10 Muzyka taneczna.

Tajemnice Kremla

Specjalny korespondent „Morning Post" donosi z Moskwy o sensacyjnem odkryciu, dokonanem w czasie burzenia jednego z murów Kremlu, który, jak wiadomo, ulega obecnie przebudowie. W murze tym znaleziono żelazną kasetkę z listami Napoleona, które, jak twierdzi korespondent, rzucają zupełnie nowe światło na kampanję francusko - rosyjską z roku 1812-go oraz na życie prywatne cesarza. W kasetce znajdować się miały również oryginały rozkazów Napoleona do armji, jak również cesarska pieczęć państwowa. W innej ścianie Kremla wykryto rzekomo resztki biblioteki Iwana Groźnego wraz z szeregiem bezcennych rękopisów. (ATE.).

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY gra po raz 60 komedję Bałuckiego „Klub kawalerów".

W próbach pod reżyserją K. Borowskiego „Ludwik XI" Dalavige'a.

TEATR LETNI. Dziś przedstawienie zawieszone z powodu generalnej próby czwartkowej premjery „Człowiek, który nie pije" W. Rapackiego ze Zniczem, Różyckim, Łapińskim, Hnydzińskim, Tad. Chmielewskim, Lubieńską Janecką, Różańską, Muncligrową, Kajzerówną, Krzymuską i Rogińską — w reżyserji E. Chaberskiego.

TEATR POLSKI. Dziś komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna" z Romanówną, Dymszą i Symem. W próbach w reżyserji Schillera „Sen nocy letniej".

TEATR KAMERALNY. Dziś i codzien nie „Kochankowie" Grubińskiego z Grywińską, Brydzińskim i Łuszczewskim.

WIELKA REWJA: Dziś i dni następnych „Wesoła Parada" z Lodą Halamą, Walterem. Lawińskim i t. d.

TEATR DRAMATYCZNY. Dziś „Burza nad morzem", komedja Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI „MIGNON": Dziś rewja „Złota jesień w Mignon".

TEATR W OGRODZIE „100 POCIECH". Dziś komedja p. t. „Gwiazdy ekranu".

Z teatru „Ateneum"

Teatr „Ateneum" otwiera swój nowy sezon pod kierownictwem Wiktora Biegańskiego w piątek dnia 14-go września bież. roku dwiema premjerami: o g. 6-ej min. 5, pogodną, pełną humoru, śpiewu i tańca krotochwilą w 4-ch aktach, w opracowaniu Mazura, p. t. „Ułani księcia Józefa" w wykonaniu całego zespołu, z występem Grupy Tanecznej Janiny Mieczyńskiej. Grupa ta odtańczy w układzie P. Mireńskiej „Taniec chłopski", za który zdobyła 1-szą nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Tańca w Wiedniu. Ponadto, zdobywczyni 1-szej nagrody na Konkursie w Wiedniu za taniec solowy Ziuta Buczyńska wykona „Taniec ludowy" własnego układu. Muzykę do obydwuch utworów skomponował młody muzyk Adam Kapuściński.

Drugą premjerą, odegraną tego samego dnia o godz. 8.30 będzie sztuka w 4-ch aktach Al. Bisson'a p. t. „Pani X" z Ireną Solską w roli tytułowej.

„Na papierowych szynach"

Wielka objętością powieść p. Nowackiego *) składa się z dwóch zasadniczych elementów kompozycyjnych o niejednakowy ciężarze gatunkowym: pierwszy z nich — to błahe, choć miejscami zabawne, przygody rozmaitych erotomanów i erotomanek, upatrujących centrum świata nietyle w pępku własnym, ile w bardziej dolnych okolicach spotykanych bliźnich; składnik drugi — to całkiem poważna, dramatycznie zakończona opowieść o budowie wielkiej elektrowni wodnej na Podkarpaciu, z inicjatywy rodzimego pioniera przemysłu i wybitnego finansisty, niejakiego p. Wiązowskiego.

Aby skończyć odrazu z erotomaństwem i erotyką, którym to sprawom autor poświęca nieproporcjonalnie dużo miejsca, dodam jeszcze tyle, że naajciekawszą parą okaazów wśród tej kolekcji jest pewne stadło małżeńskie, nalcżące snadź do hołdowników t. zw. życia świadomego: każde z małżonków używa sobie „na własną rękę" gdzie i jak się da, później zaś — zwierzają się oboje przed sobą ze swych najintymniejszych przeżyć miłosnych, znajdując w tem jakiś szczególny smak i upodobanie. W dziwnem, doprawdy, towarzystwie, obraca się p. Nowacki...

Nas jednak więcej zainteresuje kwestja tego podkarpackiego „Dnieprostroju", pozwala ona bowiem autorowi nietylko pokazać w pewnem ujęciu obraz dzisiejszej polskiej rzeczywistości, ale i wyrazić co do tej rzeczywistości własne poglądy i opinje. Inicjatorem i fundatorem szeroko zakrojonego przedsiębiorstwa jest ów Wiązowski, ex-obieżyświat i trochę aferzysta, ucharakteryzowany przez autora na Prometeusza (!) inicjatywy i kapitalizacji prywatnej. Gdzieś, w dalekich krajach Wiązowski dorobił się majątku m. in. na dostawach wojennych, i zebrane kapitały pragnie zużytkować w Polsce, elektryfikując całe połacie kraju. Zgodnie z rodzajem swych zajęć i prowadzonym trybem życia,, Wiązowski jest fanatycznym „indywidualistą" i uważa, że „pieniądz jest syntezą wysiłku i myśli ludzkiej"... Z tem wszystkiem, jako człowiek, Wiązowski ma sporo zalet osobistych i trudno, wraz z autorem powieści, uwierzyć, że przeciwko temu pionierowi gospodarki krajowej o t. zw. amerykańskim rozmachu sprzysięgły się wszystkie żywioły, rząd i sąd, prasa i opinja publiczna, — co doprowadza wkońcu do śmierci Wiązowskiego z ręki jakiegoś terrorysty. Epizod ten, nie wiem dlaczego, dał autorowi asumpt do równie niesmacznych, jak niepotrzebnych insynuacyj pod adresem... prasy socjalistycznej, „Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela" etc.

Socjalizmu, rewolucji, kolektywistycznych form życia i t. p. okropności p. Nowacki wogóle nie lubi i myśleć o nich nie chce. Wskazuje na to szereg innych momentów powieści, w których autor daje folgę swym sympatjom i antypatjom. Jeden z inżynierów przedsiębiorstwa Rudowski traci wiele w oczach autora, gdyż „ze swego długiego i czynnego życia wyniósł właściwie jedną jedyną wytyczną postępowania: dobroć". „To też — czytamy dalej — kierownikiem i organizatorem był bardzo słabym"... Dlaczegóż to koniecznie dobry kierownik i organizator ma być draniem i krwiopijcą tego nam autor nie wyjaśnia. Więcej uznania w oczach p. Nowackiego zdaje się natomiast znajdować taka oto filozofja kwietystyczna tegoż Rudowskiego: „Nie wtrącam się do polityki, robię co mi każą... Człowiek mądry się do polityki nie wtrąca, bo to sprawa kilkunastu spryciarzy i gromady głupców (!). Człowiek mądry powiada, że jeśli coś jest źle — to się samo (!) naprawi, jak będzie bardzo źle, i o resztę się nie troszczy"... Jest to, istotnie, „mądrość" jak na dziś, najwygodniejsza; nie należy jednak później ubolewać, gdy społeczeństwo zamienia się w... stado, które nie potrafi zrozumieć i ocenić najpożyteczniejszej choćby inicjatywy.

Stosunek p. Nowackiego do robotników zatrudnionych przy budowie elektrowni Wiązowskiego, i do klasy pracującej wogóle jest jakiś niechętny, ironiczny, pogardliwy. W opinji autora powieści robotnik musi być albo notorycznym zbójem, strzelającym zza węgła do „energicznych" inżynierów, albo „w najlepszym razie" — leniem i opojem. Poglądy te i temu podobne nadmierną bezstronnością nie odznaczają się: gdy pp. prezesi i dyrektorzy elektrowni wydają na rozjazdy, podróże, pijatyki i t. d. ogromne sumy — to jest w porządku, gdy natomiast przedsiębiorstwo nie wypłaca zarobków robotnikom, ci zaś awanturują się z tego powodu — to się p. Nowackiemu nie podoba; gdy dla administracji elektrownia wznosi wspaniałe domy i wille — to pięknie, ale gdy robotnicy mieszkający w brudnych barakach wzbraniają się na cześć przyjeżdżających ministrów — czyścić „bardzo prymitywne" ustępy — p. Nowacki marszczy brwi z niezadowolenia.

Powieść p. Nowackiego, obciążoną nadmiernym balastem dość jałowych dyskusji, cechuje tendencja do obrazowania aktualnych zjawisk polityczno-społecznych w formie paradoksalnej i złośliwej. Próby te nie zawsze wypadają szczęśliwie: autorowi nie brak, niewątpliwie, daru obserwacji, bystrości postrzegania i znajomości ludzi i stosunków, brak mu natomiast jakiegoś punktu oparcia ideowego, przez co rzecz cała wisi w powietrzu i nie wznosi się ponad poziom literatury raczej rozrywkowej. Uderza rozlewność i wylewność stylu, dość zresztą nierównego: obok partyj doskonale wytrzymanych w tonie frywolnie żartobliwym, obfitujących w świeże porównania, zabawne metafory i udałe dowcipy, spotykamy liczne ustępy martwe, zakalcowate i nawet językowo trochę zaniedbane.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

*) Tadeusz Nowacki. Na papierowych szynach. Powieść. Warszawa, J. Przeworski, 1934. Str. 452.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI
Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.